10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

O NIERZĄDNE KRÓLESTWO I ZGINIENIA BLISKIE! GDZIE ANI PRAWA WAŻĄ, ANI SPRAWIEDLIWOŚĆ MA MIEJSCA, ALE WSZYSTKO ZŁOTEM KUPIĆ TRZEBA

Jan Kochanowski „Odprawa posłów greckich"

Nr. 15 — Warszawa, czwartek 14 stycznia 1937 r. — Rok XII

Premier i posłowie płaczą

a policja rozprasza policję

wznoszącą wrogie okrzyki i rzucającą kamienie

W Golędzinowie odbył się przed komisją budżetową sejmu w obecności p. premiera pokaz działania policji przy rozpraszaniu tłumu. Na obszernym dziedzińcu jedna kompania policji odbywała ćwiczenia, druga pozostała w tyle, by potym pozorować tłum demonstrantów, który miał być rozproszony. Dano sygnał do alarmu i kompania z koszar pędem w pełnym rynsztunku wybiegła, uformowała się i czekała na dalsze rozkazy. Na dany sygnał kompania wsiada do stojących w pogotowiu samochodów po 16 do jednego. Policjanci wysiadają nie kolejno, lecz wszyscy od razu, aby tworzyć ciągle zwarty oddział.

Oglądamy następnie ćwiczenia jednej kompanii przeznaczonej do rozproszenia tłumów. Podczas tego pokazu, niektórzy posłowie stojący zbyt blisko doznali sami działania gazu łzawiącego, na co odezwał się p. premier: Ja płaczę, bo jestem krytykowany na komisji, ale dlaczego panowie płaczą.

Następnie goście udali się autobusami do Bucznika na szosie modlińskiej, gdzie była ustawiona inna kolumna, pozorująca tłum demonstrantów. Oddział policji, grający rolę tłumu wznosił różne wrogie okrzyki, rzucał kamieniami i t. p. Następnie widziano natarcie zwartej kolumny na tłum, kolumna zajęła całą szerokość szosy, tak, że przez swój pochód zmusza[ła] de[mo]nstrantów do zbiegania po obu stronach drogi w rów przydrożny. Po pewnym [trwaniu] tego ataku p. premier zawołał: Dość, nie pastwić się! (Żeby tak podczas prawdziwych [demonstracji!...).

Po tym pokazie, członkowie komisji powrócili do Warszawy.

O sposobach rozpraszania tłumu

mówi p. premier na komisji sejmowej

Sejmowa komisja budżetowa zajęła się w środę omawianiem budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Referent tego budżetu pos. Zdzisław Stroński zajął się m. in. statystyką przestępczości, o której mówiono wiele podczas rozprawy nad budżetem Min. Sprawiedliwości i podał nowe dane, świadczące o dużym wzroście tej przestępczości.

W trzech kwartałach roku ub. zanotowano zabójstw dokonanych 1404, gdy w 1935 roku 1296, ciężkich uszkodzeń ciała 15.348, gdy w 1935 roku — 12.743, kradzieży 653.726 a w 1935 roku — 357.694. Do zwiększenia liczby kradzieży przyczynił się znacznie fakt zwolnienia z więzień na mocy amnestii kilku tysięcy złodziejów.

83 zabitych

Agresywny charakter wielu wystąpień przeciw policji wskazuje na to, że były one wynikiem akcji politycznej, bądź też specjalnie zorganizowanej. W zajściach tego typu zginęło do 1 października roku ub. dwóch policjantów, natomiast policja zabiła 83 osoby. Broni palnej odebrano w tym okresie 21.396 sztuk.

Przechodząc do omówienia sytuacji w ruchu komunistycznym, podkreśla, że wskutek zmiany taktyki po VII kongresie Kominternu, stara się on przeniknąć do wszelkiego rodzaju organizacji i wysuwa hasła niewyraźnie komunistyczne, w celu montowania t. zw. frontu antyfaszystowskiego.

Taktyka komuny

Komunistyczna partia polska wytęża wszystkie siły, by zjednać sobie doły społeczne, nasiliła znacznie swą akcję na terenie wiejskim. Podjęte represje zahamowały zamierzenia zbolszewizowania szerokich sfer społeczeństwa, nie zlikwidowały ich jednak całkowicie. Komunistom udało się pozyskać dla swych celów Polski Związek „Myśli Wolnej", oraz Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W wyniku akcji likwidacyjnej ilość czasopism komunizujących spadła do [?]-mu. Akcję komunistyczną wzmogł przypływ setek działaczy zwolnionych wskutek amnestii. W Berezie dn. 1 b. m. znajdowało się 264 komunistów, zaś ogólna ilość zatrzymanych komunistów do 30 września ub roku osiągnęła 10.794 osoby, z czego ponad 52 procent przekazano władzom sądowym. Największą ilość zatrzymanych wykazuje Warszawa.

Bereza

Następnie pos. Stroński omawia obszernie zagadnienie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, utrzymując, że do tego nadzwyczajnego środka uciekano się tylko „w wypadkach niezbędnych". Ilość odosobnionych od chwili utworzenia obozu

(Dokończenie na str. 2-ej)

„Obrażenia cielesne" p. Świątkiewicza nie powinny go bronić przed dymisją

Żydowska prasa, chcąc usprawiedliwić postępowanie starosty pow. Wysoko - Mazowieckiego p. Świątkiewicza i policji podczas zajść w Czyżewie pisze:

„W wypadkach w Czyżewie kilku białostockich policjantów zostało poważnie poturbowanych przez chłopów kłonicami i kamieniami. Również jako by odniósł obrażenia cielesne wysokomazowiecki starosta powiatowy, b.białostocki starosta grodzki dr. Świątkiewicz i komendant kompanii policyjnej, b. kierownik wydziału śledczego, komisarz Hann".

Naszym zdaniem, jeśli p. starosta Świątkiewicz odniósł nawet „obrażenia cielesne" nie powinien był (widać z bólu) tracić przytomności umysłu, jako urzędnik na odpowiedzialnym stanowisku.

W każdym razie „obrażenia cielesne" p. Świątkiewicza, choć są może zasługą w oczach żydów i „sanacji" nie powinny chronić go przed dobrze zasłużoną dymisją. Za przykrość i ból można go wynagrodzić np. orderem. Ale należy jak najprędzej usunąć go z powiatu, by sobie nie brał odwetu na ludności, przynosząc szkodę narodowi i państwu.

Sanato-folksfront rozdaje teki

Niesłychana bezczelność zgranych politykierów

Jak się dowiadujemy, plany ogłoszenia nowych poczynań organizacyjno - politycznych, zgodnie z naszymi wiadomościami, są odroczone na kilka tygodni.

W ten sposób poczynania organizacyjne, które mają na najbliższy okres czasu unormować stosunki w obozie sanacyjnym, by zakończyć okres walk wewnętrznych, toczących się w łonie tego c[ały]m na [raz]ie nie dochodzą do skutku. Nie znaczy to jednak, by były one na trwałe odrzucone.

Jest jednak niewątpliwym faktem, że wobec przeobrażeń, dokonujących się w życiu politycznym Polski, jak i również wobec pewnych błędów organizatorów, obecnie do poczynań tych przywiązuje się w kołach decydujących znacznie mniejszą wagę, niż pierwotnie.

Okoliczność ta próbuje wykorzystać sanato - folksfront, który w łonie obozu sanacyjnego zdobywa sobie coraz większą ilość zwolenników jawnych lub ukrytych. W tym kierunku też działa zarówno poważna część prasy sanacyjnej, jak i niektóre osoby, zajmujące wybitne stanowiska. Pragną one drogą porozumienia, zawartego z sanato - folksfrontem zapewnić sobie korzystne stanowiska.

Na tym tle wytworzyły się humorystyczne stosunki. Oto w łonie folksfrontu pewne osoby z dostojną miną rozdzielają już teki w przyszłym rządzie. Mówią między in. że pewien dziennikarz sanacyjny, który wystąpił z propagandą hasła frontu demokratycznego, otrzymał uroczyste zapewnienie, że wzamian za położone zasługi otrzyma tekę ministra oświaty w przyszłym rządzie sanato - folksfrontowym.

Podobno już w ten sposób rozdzielono wszystkie teki, tak że poszczególne stanowiska zostały już przyobiecane po kilku osobom naraz.

Takie humorystyczne rozdawnictwo tek robi duże wrażenie na sanatorach, z dawna przywykłych do gonienia za tłustymi posadami.

Jak kapitan z Koepenick

Sensacyjna kradzież w Paryżu

Fałszywy kapitan, żandarm i zbrodniarz

ALEPPO, 13.1. W ub. tygodniu wydarzyło się tu zajście w stylu „Kapitana z Koepenick". Jakiś nieznajomy zakupił u jubilera pierścionek za 80 frs.

Na drugi dzień do komisariatu policji zajechał samochodem kapitan wojsk francuskich w towarzystwie żandarma francuskiego, eskortującego skutego w kajdanki człowieka, twierdząc, że jest to morderca pułkownika francuskiego i że zrabował on biżuterię zamordowanego, po czym sprzedał ją jednemu z jubilerów.

Komisarz wydelegował 2 agentów policji wraz z nieznajomymi do wskazanego jubilera, gdzie kapitan francuski zażądał zwrotu nabytej poprzedniego dnia biżuterii. Kupiec poznał w zakutym w kajdanki człowieka, który kupował u niego pierścionek, lecz ten wraz z kapitanem potwierdził, że sprzedał poprzedniego dnia biżuterię.

Po ostrej wymianie zdań, rzekomy kapitan kazał jubilerowi otworzyć kasę, gdzie schowana była biżuteria wartości kilkuset tysięcy franków. „W imieniu prawa aresztuję was" zwrócił się kapitan do jubilera. Następnie wysłał policjantów po taksówkę, sam zaś wziąwszy całą biżuterię, wsiadł z żandarmem i skutym więźniem do samochodu, każąc jechać do sądu. Od tego czasu więcej ich nie widziano.

Kupca wieczorem zwolniono z aresztu, a rzekomi kapitan, żandarm i więzień są dotychczas poszukiwani bezskutecznie. Nie trafiono też na ślad zagarniętej w przebiegły sposób biżuterii.

Książęca para w Krynicy

Wobec tego, że książęca para holenderska czuje się zmęczoną wskutek nadmiernego zainteresowania się publiczności jej osobą, chcąc się dostosować do życzenia naszych dostojnych i miłych gości holenderskich, z dniem dzisiejszym wstrzymujemy się od podawania obszerniejszych relacji o ich pobycie w Krynicy i zarazem wzywamy naszych Czytelników, bądź zamieszkałych w Krynicy, bądź tam się udających, by swego zrozumiałego zainteresowania książęcą parą nie wyrażali w formie śledzenia każdego kroku książęcej pary, która dla zapewnienia sobie większego spokoju, przeniesie się do willi p. Prezydenta w Krynicy (willa „Dyrektorówka") odgrodzonej od ulicy.

W willi poczyniono już wszelkie przygotowania.

Konkurs nagród

ABC na gwiazdkę

W dniu wczorajszym ogłoszono ostatnią 12-tą listę nagród. Przypominamy wszystkim uczestnikom, wymienionym na listach, że nagrody będą wydawane tylko do soboty 16 grudnia włącznie.

Komitet konkursowy prosi więc o wykorzystanie pozostałych trzech dni.

Na prowincję nagrody będą wysyłane przez administrację pisma, poczynając od poniedziałku 18 b. m.

Małżonek księżnej Julianny

wychowywał się pod Zbąszyniem

Okazuje się że ks. Bernard zur Lippe - Biesterfeld jest z Polską związany węzłami przeszłości.

Rodzice ks. Bernarda posiadali niedaleko Zbąszynia piękną posiadłość. Nową Wieś Zbąską (leżącą obecnie po stronie niemieckiej). W Nowej Wsi ks. Bernard przebywał w dzieciństwie przez czas dłuższy. Mając trzy lata zachorował poważnie na dyfteryt i przewieziony został do Poznania, gdzie w szpitalu sióstr diakonisek poddany został operacji.

Sąsiadem książąt zur Lippe - Biesterfeld był Ignacy hr. Mielżyński, który mieszkał wówczas w majątku rodzinnym Iwno pod Kostrzywiem. Hrabia Mielżyński trzymał młodszego brata ks. Bernarda, ks. Erwina do chrztu. Państwo Mielżyńscy spotykali się z młodszym księciem zur Lippe za granicą i oni to doradzili mu poślubny wyjazd do Krynicy.

Skarb w górach

WIEDEŃ, 13.1. (Tel. wł.). Genewski korespondent „Neue Freie Presse" komunikuje o sensacyjnych zarządzeniach związkowego rządu szwajcarskiego w sprawie złotego funduszu państwa. Chociaż sfery rządowe sądzą, że Szwajcaria zgodnie z tradycją pozostanie w przyszłej wojnie państwem neutralnym, pomimo tego postanowiły w porozumieniu ze sztabem generalnym zabezpieczyć skarb. Na marginesie tego zarządzenia prasa szwajcarska przypomina, że w 1798 r. armia francuska skonfiskowała w Bernie cały zapas srebra, by sfinansować pochód Napoleona do Egiptu. Aby uniknąć podobnego wypadku rząd postanowił przewieźć cały złoty zapas wartości 2.700.000.000 szwajcarskich franków z podziemi Banku Narodowego w Zurichu i Bernie do niedostępnych i dobrze ochranianych twierdz górskich.

Metoda prowokacji

Podobno na początku roku bieżącego, p. min. Święłosławski zapowiedział, że energicznie zabierze się do zaprowadzenia spokoju na wyższych uczelniach.

Podobno też p. Starosta Świątkiewicz z Ostrowi Mazowieckiej przed miesiącem zapowiedział, że zaprowadzi spokój na terenie swojego powiatu.

Na wyższych uczelniach w Polsce zajścia przybrały w tym roku rozmiary i charakter nienotowany w ciągu lat ostatnich. Nie ma spokoju i młodzież nie może się uczyć. Władze oświatowe nie potrafiły jej zapewnić możności nauki i tym samym nie spełniły swojego podstawowego zadania. Zajścia, które nakłoniły p. min. Święłosławskiego do zastosowania „stanowczych" metod, były niczym wobec tego, co zaszło po „energicznych" zarządzeniach.

Podobnie było w powiecie wysoko-mazowieckim. Od czasu do czasu wynikał tam jakiś incydent na tle propagandy bojkotowej, w jednym sklepie wybito szyby, w innym znowu miejscu żydzi napadli na jakiegoś Polaka i t. p. Władze administracyjne są oczywiście od tego, by takim zajściom zapobiegać, by poszukiwać sprawców.

Ale te normalne zarządzenia nie wystarczały. P. starosta Świątkiewicz postanowił zastosować akcję pacyfikacyjną na szerszą skalę. Wywieziono pierwszych narodowców do Berezy. Potem był Czyżew. Potem wywieziono dalszych narodowców do Berezy. Potem...

Jak widać, metoda zastosowana przez starostę Świątkiewicza, nie okazała się najlepsza. Po jego zarządzeniach wynikły zajścia, jakich przedtem w powiecie wysoko-mazowieckim nie było.

Jak widać, metoda podniecania umysłów przez ściganie „pośrednich" sprawców zajść, nie wydaje najlepszych owoców. Przykłady są odstraszające.

Wiadomo, że w obecnej chwili, z uwagi na położenie międzynarodowe, zajścia między ludnością a policją nie są pożądane. Wiadomo, że takie wypadki, jak czyżewskie i takie zarządzenia, jak wysyłanie narodowców do Berezy, wychodzą na dobre chyba tylko „folksfrontowi".

Oczywiście nic nie chcemy złego powiedzieć o intencjach tych czy innych przedstawicieli władzy, ale mimo woli nasuwa się pytanie, czy przypadkiem nie padli oni ofiarą jakiejś bardzo subtelnej intrygi, powiedzmy wyraźnie: prowokacji obcych agentur masońsko - żydowskich?

Jedni popełniają omyłki, stosując niewłaściwe metody uspakajania kraju, inni świadomie do tych pomyłek prą, świadomie i celowo mylnie informują władze, świadomie i celowo udzielają im złych rad.

To się nazywa zwyczajnie — prowokacja.

W. Z.

Dar Ojca św. dla pary holenderskiej

RZYM, 13. 1. Z okazji zaślubin księżniczki Julianny z ks. Bernardem Papież polecił nuncjuszowi w Hadze ofiarować w jego imieniu młodej parze medal złoty wybity na pamiątkę wystawy prasy katolickiej w Watykanie.

Wstrzymanie żeglugi na Wiśle

Z powodu coraz gęściej występującej na Wiśle kry i sryżu, ściągnięto wczoraj do przystani zimowych wszystkie parostatki i barki transportowe towarzystw żeglugi wiślanej. Całkowicie zawieszona została żegluga pasażersko - towarowa na linii Warszawa — Płock — Gdańsk.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Pochodzenie i tajemnica godła Różokrzyżowców

W „Merkuriuszu Polskim" p. Andrzej J. M. pisze na tle dyskusji o masonerii:

Ponieważ imię i symbol Różokrzyżowców spotyka się w ostatnich czasach dość często na łamach prasy, przeto, zgodnie z aktualną dziś akcją ujawniania masonii, zanotujmy na tym miejscu pewien szczegół, natury wielce doniosłej i na rodowód masonii rzucający światło charakterystyczne, zresztą całkowicie zgodne ze wszystkimi innymi świadectwami, dotyczącymi źródła pochodzenia masonii i jej formacji wcześniejszej, Różokrzyżowców.

Skąd pochodzi symbol?

O ile znam literaturę tego przedmiotu (a jeśli się nie mylę, znam ją dość dobrze) — nigdzie nie jest podane źródło pochodzenia symbolu Różokrzyżowców. Wiadomo tylko, że znakiem Różokrzyżowców jest grecki krzyż, którego przecięcie oplecione jest 13-listkową różą w wieńcu cierniowym.

Jak wspomniałem powyżej, literatura, ogłoszona dotychczas nie wie skąd pochodzi ten symbol i jakie jest jego znaczenie.

Otóż w rzeczywistości godło Różokrzyżowców, tak samo, jak cała symbolika, nomenklatura, duch masoński — pochodzi z Kabbały, a w szczególności ze sławnej księgi, napisanej czy też skodyfikowanej w końcu XII wieku przez rabina hiszpańskiego Mojżesza bal Szemtów z Leonu, p. t. Zohar (Odblask). Jak wiadomo, ta księga była podstawą ideologii kabbalistów późniejszych, Izaaka Lurii oraz Chaima Vitala, oraz sekciarzy Sabbataja Cwi i Jakuba Lejbowicza Franka.

Co oznacza róża?

W symbolice kabbalistycznej róża oznacza gminę Izraela. Księga Zohar mówi o tym wyraźnie i co więcej, właśnie do tego symbolu przywiązuje wagę szczególniej wielką, traktując różę, jako punkt wyjściowy całej symboliki, jako, żeby tak rzec, pierwszy, podstawowy symbol kabbalistyczny.

Księga Zohar rozpoczyna się od wykładu symbolu róży. We wstępie do Zoharu I, a) czytamy:

Rabbi Chijskja począł wykładać: „Jak róża między cierniami (Pieśń nad pieśniami II, 2), tak moja przyjaciółka między dziewczętami". Co oznacza róża? Gminę Izraela. Jak na róży, znajdującej się między cierniami, widzimy czerwone i białe (pręciki i płatki), tak też widzimy na gminie Izraela surowe prawo (kolor czerwony) i miłosierdzie (kolor biały). I jako róża ma trzynaście listków, tak też gmina Izraela posiada 13 przymiotów Bożego miłosierdzia, otaczających ją ze wszystkich stron.

Pięć bram Izraela

Oto bowiem wydobył Bóg 13 słów, w miejscu w którym wymienione jest jego imię, aby otoczyć i ochronić gminę Izraela. Po tych 13 słowach jest znów wymienione imię Jego. A dlaczego znów wymienione jest Imię Jego? Aby wydobyć owych 5 silnych płatków, otaczających różę. Jest to pięć łask zbawiennych, to jest 5 bram, którymi wysłuchana modlitwa wznosi się do nieba i którymi schodzi zbawienie dla Izraela. Na tę tajemnicę wskazuje zdanie (Psalm 116, 13): „Kielich zbawienia wznoszę...". Jest to kielich, nad którym odmawia się błogosławieństwo (nad winem). Kielich ten musi spoczywać na pięciu palcach, podobnie, jak róża opiera się na pięciu silnych liściach kielicha. Róża oznacza puchar, nad którym odmawia się błogosławieństwo. Od tej nazwy Bożej do trzeciej jest 5 słów, a dalej stworzone zostało światło.

Powyżej przytoczony wstęp do księgi Zohar tłumaczy całkowicie jasno rodowód i znaczenie symbolu Różokrzyżowców: oznacza on cel tego zakonu: oplecenie chrześcijaństwa przez gminę Izraela, tak jak opleciony jest krzyż przez różę w cierniach.

Jak zareaguje Marsz. Sejmu?

Posłowi nr. 116 spisano protokół

za agresywne zachowanie wobec Szwedki

Polska Agencja Agrarna donosi:

„Posterunek Policji Państw. na dworcu kolejowym w Kutnie miał do spełnienia bardzo nieprzyjemną funkcję. Oto z pociągu Berlin—Warszawa w dniu 11 b. m., który z Poznania wychodzi o godz. 4 min. 34 rano, zgłosiła się jedna z obywatelek szwedzkich, domagając się spisania protokółu z pasażerem pierwszej klasy, który wszedł do jej przedziału drugiej klasy, zamknął go i zachowywał się wysoce nieprzyzwoicie. W pociągu pani ta podniosła krzyk, co zwróciło uwagę jadących pasażerów oraz zawezwanego konduktora. Policja stwierdziła, że owym panem był właściciel legitymacji poselskiej nr. 116, notując również nazwisko świadka, który Szwedkę wybawił z opresji. Ta, niepozbawiona pikanterii, przygoda wywołała bardzo niesmaczne wrażenie.

„Zakochany" poseł nr. 116 okazał się zbyt agresywny wobec obywatelki szwedzkiej. Należy stwierdzić, że Sejmowi obecnemu i tak nie zbywa na powadze, aby jego członkowie mogli w podobny sposób kompromitować polską instytucję parlamentarną.

Jesteśmy bardzo ciekawi jak zareaguje na ten niewątpliwie niesłychany wypadek prezydium Sejmu.

Prof. Edward Porębowicz

laureatem nagrody literackiej m. Lwowa

Na ratuszu lwowskim odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Jana Weryńskiego posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Lwowa, celem nadania nagrody za rok 1936.

Równocześnie komitet uchwalił jednomyślnie wyrazić gorące podziękowanie obecnemu prezydium miasta za wznowienie nagrody literackiej m. Lwowa.

Prof. Porębowicz jest jednym z najlepszych tłumaczy poetów. Największą sławą cieszą się jego poetyckie przekłady „Boskiej Komedii" Dantego (3 wydania), „Don Juana" Byrona (2 wydania), dalej „Dramaty" Calderona, „Pieśni ludowe celtyckie germańskie, romańskie", „Antologia prowansalska" i t. d.

Motywy sądu stwierdzają, że Lis-Błoński był szpiclem i donosicielem

Przyczynek do charakterystyki b. działacza B.B.

Sąd Okręgowy w Lublinie opracował motywy w sprawie Adama Zajączkowskiego, oskarżonego o zniesławienie przez b. wysokiego dygnitarza BBWR na terenie lubelszczyzny Lisa-Błońskiego.

Zajączkowski w wydanej przez siebie ulotce zarzucił w swoim czasie Lisowi-Błońskiemu, że ten przeciwstawiał się bojkotowi szkół rosyjskich, wydał ś. p. Korczaka w ręce policji rosyjskiej, sfałszował swoją ewidencję z czasów służby w POW.

Odnośnie tych zarzutów sąd uznał, że Zajączkowski przeprowadził dowód prawdy. W sprawie zarzutu przeciwstawiania się bojkotowi szkół rosyjskich sąd stwierdza, że **„Lis-Błoński wyrzucony z zebrania młodzieży polskiej udał się do policji rosyjskiej i sprowadził ją na zebranie młodzieży".**

Dalej sąd podkreśla, że **„wyraźną demonstracją było manifestowanie przed młodzieżą, iż dla Lisa-Błońskiego mundur szkoły rosyjskiej jeżeli nie stanowił chluby, to chciał ostentacyjnie pokazać, że z opinią nie chce się liczyć". „Lis Błoński" — mówią motywy sądu — nosił mundur** szkoły rosyjskiej, czy to średniej czy wyższej, ostentacyjnie i swoją **przynależność do wychowanków tej szkoły manifestował".**

W sprawie wydania policji ś. p. Korczaka sąd podkreśla, że jak wynika z zeznań świadków **„na wezwanie Lisa-Błońskiego organy policji rosyjskiej udawały się na wskazane przezeń miejsce. Z zeznań świadków wynika też, iż Lis-Błoński wskazał na ś. p. Korczaka rosyjskim policjantom i spowodował aresztowanie go".**

Z faktu tego — stwierdza sąd w motywach — ponad wszelką wątpliwość wynika, iż Zajączkowski nie rozminął się z prawdą, twierdząc o wydaniu ś. p. Korczaka w ręce policji rosyjskiej.

W sprawie sfałszowania ewidencji, sąd stwierdza, że na podstawie zeznań świadków ustalono, iż czasokresy służby i funkcje pełnione przez Lisa-Błońskiego, które wykazywał on w karcie ewidencyjnej nie pokrywały się z istotnym stanem rzeczy.

Wobec tego, że wykluczonem jest, by Lis-Błoński był komendantem obozu POW, jak to o sobie pisze, sąd uznał zwolnienie Zajączkowskiego z oskarżenia odnośnie również tego punktu.

Prócz tego sąd potwierdził postawiony przez Zajączkowskiego zarzut samochwalstwa.

Szkoła Główna Handlowa przoduje

w bojkocie żydów na uczelniach

Niedawno rozrzucona instrukcja Narodowego Związku Polskiej Młodzieży Radykalnej nawołująca do zachowania zupełnego spokoju oraz całkowitego bojkotu żydów osiągnęła poważne rezultaty. **Ogół młodzieży akademickiej S. G. H. zjednoczona w akcji bojkotowej pod przewodnictwem Narodowego Zw. Ml. Rad. rozpoczęła systematyczną akcję bojkotową, odznaczającą się wielkim spokojem i kulturą.**

Stanowisko żydów można określić jako bierną prowokację. Aula i sale wykładowe były zapełnione po brzegi po prawej stronie, zaś lewa strona świeciła pustkami. Żydzi podczas wykładów stali pod ścianami lub siedzieli na schodach.

Zdarzały się przy tym jaskrawsze wypadki: na wykładzie ekonomii jedna z żydówek nie mogąc zająć miejsca po prawej stronie zwróciła się z prośbą o interwencję do profesora. Gdy profesor wskazał jej wolne miejsca, z płaczem manifestacyjnie opuściła aulę. Nie jest to wypadek odosobniony częstych skarg żydów wnoszonych do poszczególnych profesorów.

Po pierwszych dniach bojkotu na uczelni można stwierdzić, że **stanowisko młodzieży akademickiej na SGH. gwarantuje kompelne opanowanie i spokój, lecz równocześnie jest niezłomne w akcji bojkotowej.**

Dwa nawrócenia

w Indiach

Z Indii donoszą o nawróceniu się syna pewnego Jakobity z Malabaru, który przed kilku laty przeszedł na wiarę katolicką. Nawrócenie odbyło się nagle w czasie pogrzebu ojca. Syn tak się przejął mową, wygłoszoną nad grobem przez wikariusza generalnego archidiecezji Trivandrum, że oświadczył swą gotowość przejścia na łono Kościoła. W niedługim czasie po tym został wraz z członkami swej rodziny katolikiem.

Drugim nawróconym jest znany ateista, pisarz Baskar, rodem z Malabaru, który po zwiedzeniu pewnego przytułku dla starców, założonego przez arcybiskupa Ernaculum, niespodziewanie oznajmił, że wyrzeka się całkowicie swych zasad bezbożniczych.

O sposobach rozpraszania tłumu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wynosi 725 osób, w czym 410 komunistów, 227 członków O. U. N., 64 członków Str. Narod. i O. N. R., 6-ciu członków Str. Lud., 15 kryminalistów i 3-ch lichwiarzy. Na 493 wnioski o odosobnienie przedłożone przez władze administracji ogólnej, zatwierdzono przez sędziego śledczego 369, zwolniono z r. bież. 123 odosobnionych, zmarły 2 osoby na udar serca i zapalenie płuc.

Prasa

Z kolei przechodzi do przedstawienia stanu prasy w Polsce. W dniu 30 października 1936 r. było zarejestrowanych 676 czasopism, w czym dzienników 342, tygodników 609, dwutygodników 314, miesięczników 991, innych 320. Ilość konfiskat do 31 października ub. roku osiągnęła liczbę 1869, w porównaniu z liczbą 1626 w tym samym okresie 1935 r. W końcu omówił cyfry preliminarza, wydatki Min. Spr. Wewn. wynoszą sumę 195.700.000 zł.

Pokaz w Golędzinowie

Po przemówieniu pos. Strońskiego, przewodniczący zakomunikował komisji zaproszenie p. prezesa Rady Min. na pokaz działania zwartych oddziałów policji w Golędzinowie, gdzie jest szkoła policyjna. Zaproszenie to uzasadnił p. premier gen. Składkowski w krótkim przemówieniu. Oświadczył on m. in., że wstrzymuje się od dłuższego przemówienia, bo wie, że i tak nie obejdzie się bez obszernej polemiki, która zawsze towarzyszy rozpatrywaniu budżetu Min. Spr. Wewnętrznych.

Wie też, że posiedzenie skończy się niewątpliwie dopiero o północy. Chce wyzyskać światło dnia, aby zademonstrować nowoczesny sposób rozpraszania tłumu przez zwarty oddział policji. Sprawnie pokazać działanie policjanta jako równego obywatela wobec drugiego obywatela. Dotychczasowy system rozpraszania tłumu był zły, często władze administracyjne wysyłały np. 10-ciu policjantów przeciw tłumowi złożonemu z tysiąca osób.

„Humanitarne" rozpraszanie

Taki słaby oddział nie miał innego wyjścia, jak używać broni palnej, nie było to w porządku. Jeżeli same rozruchy dowodzą poniekąd winy administracji, to działanie później za pomocą strzelania pogłębia tę winę, zwiększając rozdźwięk pomiędzy administracją i policją z jednej strony, a obywatelami z drugiej strony. Tego rodzaju sytuacje wywołane były tym, że nie posiadaliśmy dotąd zwartych oddziałów policyjnych, które obecnie utworzono. Użycie zwartych oddziałów jest przejściem do demokratycznego użycia policji wobec własnych obywateli, jest odejściem od strzelania do stosowania wyłącznie wprawdzie brutalnej mechanicznej siły, niewspółmiernie jednak łagodniejszej od użycia broni palnej. Dotychczasowe wyniki stosowania tej taktyki są dobre.

Po przemówieniu p. premiera, członkowie komisji pod jego przewodnictwem odjechali dwoma autobusami do Golędzinowa, obrady zaś przerwano do popołudnia.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 289.40; Berlin 212.36; Bruksela 89.15; Londyn 25.96; Nowy Jork 5.28 i 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.28 i pół; Oslo 130.43; Paryż 24.69; Praga 18.52; Zurych 121.35; Mediolan 27.90.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 51—51.25 (drobne) 49.50 — 49.63; 7 proc. poż. stabilizacyjna 450.00, kupon od 1.000 dol. = zł. 123.21; 3 proc. poż. prem. inwest. II em. 65.25; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 45); 5 proc. konwersyjna 52.50 — 53.00, 6 proc. poż. dolarowa 63.50 (w proc.).

4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48.25; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 53.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.75 — 54.88 (drobne) 55.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 60.00.

Akcje: B. Polski 108.00 — 108.50; Węgiel 16.50; Lilpop 13.90; Ostrowiec 25.00; Starachowice 32.75 — 32.50.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 66.00 — 65.75 (w proc.); 7 proc. Śląska 56.75 — 57.00 (w pr.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 56.00 — 56.50 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.50 -28.50; pszenica zbierana 27.00—27.50; żyto eksportowe 22.50—22.75; żyto I st. 22.50—22.75; żyto II st. 22.00—22.50; owies eksportowy 18.00—18.25; owies I st. 17.50—18.00; owies II st. 17.00—17.25; jęczmień browarny 25.50—17.50; jęczmień I gat. 23.50—24.00; jęczmień II gat. 22.50—23.00; jęczmień II gat. 21.75—22.25; groch polny 21.00—22.00; groch Victoria 26.00—28.00; wyka 19.00—20.00; peluszka 20.50—21.50; łubin niebieski 10.50—11.00; łubin żółty 13.00—13.50; rzepak zimowy 46.50—47.50; rzepik zimowy 43.00—44.00; rzepak letni 45.00—46.00; rzepik letni 43.00—44.00; siemie lniane 38.00—39.00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 80.00—95.00; koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 110.00—120.00; koniczyna biała surowa 95.00—105.00; koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 120.00—135.00; mak niebieski 68.00—70.00; ziemniaki jadalne 3.50—4.00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 45.00—46.00; mąka pszenna gat. I-A 43.00—44.00; mąka pszenna gat. I-B 41.00—42.00; mąka pszenna gat. II-A 38.00—39.00; mąka pszenna gat. II-B 36.00—38.00; mąka pszenna pastewna 23.00—24.00; mąka żytnia wyciągowa 32.50—33.50; mąka żytnia gat. I 32.50—33.50; mąka żytnia gat. II 27.00—28.00; mąka żytnia razowa 26.50—27.50; mąka żytnia poślednia 20.50—21.00; otręby pszenne grube przem. 15.00—15.50; otręby pszenne średn. 14.00—14.50; otręby pszenne miałkie 14.00—14.50; otręby żytnie 14.00—14.50; makuchy lniane 21.50—22.00; makuchy rzepakowe 17.75—18.25.

Ogólny obrót 4105 ton. w tym żyta 1952 ton. Tendencja spokojna.

W. SAWICKI 14)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Rozglądnął się wokoło stołu, zatrzymał wzrok na Pawle. Wydało mu się, że brat niewiele się zmienił, może był trochę pełniejszy i twarz miał bardziej czerwoną, ale ani śladu strasznych jego przeżyć. I ta jego zwycięska żywiołowość! Nic nie stracił ze swego beztroskiego optymizmu! Tak i teraz przy tym biesiadnym stole w Charbinie, działał zdobywczo. Promieniowała od niego jakaś hałaśliwa radość życia i ruchliwość. Nadawał ton — wszyscy go słuchali. Naprzeciw niego siedziała Krzysia, którą Rozanow, jej sąsiad, próbował wciągnąć w rozmowę. Mówił cicho — choć dobitnie — nie otrzymywał jednak żadnej odpowiedzi. Piotr odniósł wrażenie, że to nie musiała być zwykła, towarzyska rozmowa, że poruszano jakieś osobiste, ważne sprawy.

Po tym, co usłyszał od Krzysi o tym współbiesiadniku, miał dostateczne powody, by się dokładnie przyjrzeć panu Siergiejowi Rozanow.

Tego wysokiego, smukłego, rosyjskiego arystokratę, dawnego „prawowieda" — ucznia petersburskiej wyższej szkoły prawniczej, pułkownika w czasie wojny, potem białogwardzistę — w końcu znów wysokiego urzędnika w Sowietach, widział przed sobą i badał uważnie. „Prawowiedzi", na dworze carskim bardzo byli dobrze widziani. Stanowili oni niejako przyboczną gwardię doradczą i z nich rekrutowali się wszyscy rosyjscy dyplomaci. Rzadko można było spotkać ministra, nie pochodzącego z tej wyższej szkoły prawniczej.

Siergiej Rozanow pozostał zapewne zewnętrznie taki sam jakim był, jako student na Newskim Prospekcie, czy w nocnych lokalach lub salonach stolicy, tylko mu się grunt z pod nóg dawno usunął. Gdyby wojna i przewrót nie były przekreśliły dawnej Rosji, siedziałby prawdopodobnie teraz na jakimś krześle ministerialnym, lub co najmniej, w przedpokoju jakiegoś gabinetu ministerialnego. Ale stał się awanturnikiem, bez środków do życia, bez charakteru, bez skrupułów, człowiekiem, który się nie zawahał poświęcić swoich kolegów i towarzyszy broni, by siebie ocalić; który składał setki przysiąg i tyleż razy łamał; a który teraz widział w Pawle narzędzie, przez które mógł zdobyć możność porzucenia nienawidzonego systemu, odwrócenia się od przeszłości i uzyskania środków do dalszego wygodnego życia poza granicami Sowietów.

Długo przyglądał się Piotr swemu vis-a-vis, pochłonięty w swych rozmyślaniach, ani słowa nie słyszał historii o starej Chince, którą żywo opowiadał Piotr, a po której wybuchnął głośny śmiech. Przyglądał się człowiekowi, z którym miał stoczyć walkę i zdawał sobie sprawę, że do przeprowadzenia tej walki, musi użyć sposobów, które mu dotąd były nieznane.

Siedząc z Krzysią i Pawłem przy jednym stole biesiadnym, czuł fałsz, jaki popełniał względem samego siebie i mimo woli już poddawał się nastrojowi biesiadników i pił więcej niż zwykle.

A nastrój był coraz bardziej ożywiony. Paweł coraz to nowymi rodzajami trunków napełniał kieliszki. Rozinowa ożywiła się. Roześmiane oblicze generała Łazionowa poważnie poczerwieniało, a i Amerykanie wyglądali już dobrze podchmieleni. Tylko na Pawle nie bardzo można było poznać działania alkoholu.

Podniecony Łazionow zaczął wyrzekać na Japończyków:

— Zbójecki naród, moi państwo, prawdziwie zbójecki naród. W roku 1895 zeskamotowali nam Koreę, w 1905 zabrali Port-Artur, później Kwantuń, w 31-ym zagarnęli Mandżurię, sięgają po Mongolię, chcą połknąć połowę Chin, a w najbliższym czasie sięgną po Syberię! Zbójecki naród, moi panowie. Niech ich wezmą wszyscy diabli! Ale mają rację! Przynajmniej ja wolę ich od bolszewików! Czy nie tak, Pawle Włodimirowiczu? — Napijmy się za ich zdrowie! — i wyciągnął ku gospodarzowi kieliszek.

Paweł Modliński wypiwszy, podniósł się, odkręcił kontakt, by wzmocnić oświetlenie. Podszedł do drzwi i klasnął w dłonie.

— Czu-fei! — zawołał. — Priniesi szampanskoje!

Wrócił do stołu i częstował papierosami. Panowie zapalali je podczas jedzenia, by je po paru zaciągnięciach wyrzucać. Niewidzialny dotąd Chińczyk zjawił się cicho z kilkoma butelkami Sektu, otwierał je i napełniał kieliszki. Wyszedł równie cicho i wrócił z pasztetem z ryb, na dużym srebrnym półmisku.

Butelki od wódki i wina zniknęły ze stołu i pito tylko szampana. Mężczyźni byli coraz hałaśliwsi, nastrój coraz swobodniejszy. Tylko blada twarz Krzysi coraz stawała się poważniejsza. Mąż jej zwrócił na to uwagę.

— Moja żona czuje się osamotniona w naszym męskim towarzystwie, postaramy się o rozweselenie jej.

Wstał, by przejść do telefonu w sąsiednim pokoju. Krysia niezbyt mile przyjęła tę zapowiedź. Wróciwszy, Paweł oznajmił:

— Zaraz będziemy mieli towarzystwo dla ciebie.

To mówiąc podszedł do drzwi prowadzących do kuchni, klasnął w dłonie.

— Czu-fei! W tej chwili posłać Komarowa na Kitajską po panią Łabuńską i jej towarzyszkę! Marsz! Prędko!

Siadając, zwrócił się do Piotra:

— Twoja koleżanka, wybitna artystka. Jest tu na gościnnych występach ze swoim zespołem, bajeczna kobieta!

(C. d. n.)

To jest tak

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamknął Uniwersytet Wileński. Wszyscy słuchacze tracą prawa studentów. W związku z tym zarządzeniem warto przypomnieć, że nie jest ono bezpośrednim wynikiem jakichś zajść na uczelni, lecz stanowiska całej wileńskiej młodzieży akademickiej, która nie chce siedzieć łącznie z żydami.

Tak więc na skutek stanowiska polskiej młodzieży akademickiej w stosunku do żydów, młodzież ta została pozbawiona możności dalszego kontynuowania nauki. Fakt ten spotka się niewątpliwie z odpowiednią oceną całego społeczeństwa polskiego, które nie jest w stanie zrozumieć, by w wytworzonej sytuacji nie potrafiono znaleźć już innego wyjścia.

Polska młodzież akademicka chce się uczyć i chce mieć odpowiednią atmosferę do nauki, rozumiejąc, że właśnie nauka jest dziś najlepszym narzędziem do walki z żydami. W czyim więc interesie leży niedopuszczanie do tego, by nauka ta się odbywała.

Fałszerstwo

W odpowiedzi na oszczercze zarzuty „Gazety Wieczornej“, wedle których żyd Falter miał być właścicielem większości udziałów naszego pisma, wysłaliśmy „Gazecie Wieczornej“ sprostowanie. „Gazeta Wieczorna“ ze sprostowaniem postąpiła w sposób sobie właściwy. Najpierw poinformowała czytelników, że p. Stanisław Piasecki jest współpracownikiem „ABC“, co jest kłamstwem, a następnie wywlokła jakieś swoje sprawy z p. Stanisławem Piaseckim. O nich, oczywiście, nic nie wiemy, poza tym co się ukazało na łamach „Jutra“ i „Prosto z mostu“, nie będziemy więc o nich nic mówić.

Ważniejsze jest to, co „Gazeta Wieczorna“ zrobiła z naszym sprostowaniem. Pismo to ponownie twierdzi, że „występujemy przeciw projektowi 6-godzinnego dnia pracy w przemyśle węglowym... co idzie obecnie na rękę baronom węglowym“.

By sprostować kłamliwe twierdzenie jakobyśmy bronili interesów przemysłu węglowego, w sprostowaniu naszym zamieściliśmy fragment odnośnych naszych wywodów.

W tym właśnie punkcie sprostowanie nasze zostało przez „Gazetę Wieczorną“ cynicznie sfałszowane.

By każdy mógł sprawdzić, jak ta rzecz wygląda, zamieszczamy obok punkt 3 naszego sprostowania, oraz to, co z tego punktu zrobiła „Gazeta Wieczorna“:

Gazeta Wieczorna wydrukowała:

3. Nieprawdą jest, że „ABC“ nigdy interesów wymienionych osób nie broniło, a w numerze z dn. 23.10 ub. r. napisało: (w tym miejscu p. W. Zaleski podaje obszerną cytatę z artykułu, którego autor wypowiada się za „likwidacją kapitalizmu w górnictwie węglowym“).

A poza tym wielokrotnie domagało się wywłaszczenia górnictwa węglowego.

My pisaliśmy w sprostowaniu:

3. Nieprawdą jest, jakoby nasze pismo „broniąc interesów Falterów, Donnersmarków, Ballestremów i innych, pobiło rekord cynizmu“. Natomiast prawdą jest, że „ABC“ nigdy interesów wymienionych osób nie broniło, a w numerze z dn. 23. X. ub. r. napisało:

Legenda o deficytowej gospodarce kopalń węgla jest tylko legendą. Kopalnia po obliczeniu wszelkich skont i rabatów otrzymuje 1[illegible].67 zł. za tonę węgla, hurtownik płaci zaś 24.10 zł. Różnica via znajdujące się między hurtownikiem a kopalnią biuro sprzedaży koncernu węglowego, wędruje do kieszeni właścicieli kopalń. Przemysł węglowy, znajdujący się całkowicie w rękach obcych, dba jedynie o swoje zyski, kalkulując na najwyższych kosztach produkcji, a z uwagi na to, że węgiel jest podstawowym czynnikiem wszelkiej produkcji, zyskuje przemożny wpływ na całość życia gospodarczego. W dzisiejszych czasach oznaczało to również bezprawny po prostu udział we władzy państwowej.

Dlatego jedynie uspołecznienie produkcji węgla da możność słusznego wynagradzania pracy robotnika, a przez zmniejszenie zysków obniży jego cenę rynkową. No i wreszcie wyrwie z rąk zagranicznego kapitału poważne narzędzie wpływów.

A półśrodkami o skróceniu czasu pracy nie szafujmy, pamiętając, że aby Polska dorównywała swoim sąsiadom, każdy Polak pracować musi z taką wydajnością jak czterech Rosjan i trzech Niemców. Komu wystarcza 6 godzin pracy w jarzmie kapitalisty niech o te 6 godzin walczy. My walczymy o likwidację kapitalizmu w górnictwie węglowym.

A poza tym wielokrotnie domagało się wywłaszczenia górnictwa węglowego.

„Dobra wola“

Po takim fałszerstwie „Gazeta Wieczorna“ pisze:

Pomimo, że gwałtowna i nieprzyzwoita napaść na „Gazetę Wieczorną“ przed nadesłaniem sprostowania oraz całokształt prowadzonej od dłuższego czasu przeciwko nam na łamach „A. B. C.“ oszczerczej kampanii sprzeciwia się dobrym obyczajom, w imię których występuje p. Wojciech Zaleski, oraz zwalnia nas od obowiązku opublikowania sprostowania — zamieszczamy je bez komentarzy, dotyczących poruszonych w nim kwestyj, a nie przywiązując wagi do merytorycznej treści sprostowania — zastrzegamy sobie jedynie powrót do tego tematu.

Pragniemy w ten sposób jeszcze raz podkreślić naszą — pomimo wszystko cierpliwą — dobrą wolę. Stać nas na to, abyśmy na złe obyczaje odpowiadali dobrymi obyczajami. (Gazetę Wieczorną stać najwyżej na fałszerstwo. Przyp. Red. ABC.).

Nazywać fałszerstwo dobrą wolą, a złe obyczaje dobrymi obyczajami — to już jest rzeczywiście rekord cynizmu i kłamstwa. Co to ma znaczyć, że do merytorycznej treści sprostowania „Gazeta Wieczorna“ nie przywiązuje wagi? Czy nie prościej powiedzieć: „Prawda nic nas nie obchodzi?“.

Wiemy, z kim mamy do czynienia

Wysyłając wyjaśnienie całej sprawy do innych pism równocześnie ze sprostowaniem wysłanym do „Gazety Wieczornej“ postąpiliśmy jak widać słusznie. Szereg pism najróżniejszych kierunków zamieściło lojalnie nasze wyjaśnienia. Tymczasem „Gazeta Wieczorna“ dopuściła się fałszerstwa.

Gdybyśmy mieli liczyć tylko na nią, nasze wyjaśnienia nie dotarłyby dość szeroko do opinii publicznej, względnie dotarłyby do niej w formie sfałszowanej.

Na szczęście wiemy z kim mamy do czynienia i nie postępujemy tak lekkomyślnie, jak p. Stanisław Piasecki, który rozmawiał z „Gazetą Wieczorną“ przez telefon, zamiast pisać listy polecone z kopiami, lub dyskutować publicznie na łamach prasy.

Nauka moralna

Zamiast zakończenia, damy znów cytat z „Gazety Wieczornej“:

Ale nawet przy najgwałtowniejszej wymianie zdań, przy najostrzejszym natarciu, kryteria najelementarniejszej uczciwości obowiązują. Przejść nad nimi do porządku dziennego może tylko ten, dla kogo działalność polityczna jest kwestią tylko osobistych ambicyj, a idea — przedmiotem kalkulacji i kunktatorstwa pro domo sua.

To też, gdy wyrokuje opinia publiczna, pod której sąd oddajemy stosowane przez przewódców O. N. R.-u chwyty, wyrażamy przekonanie, że na sromotną klęskę skazany jest ruch, którego przewódcy przyjęli zasadę, że cel uświęca środki i przeszli do porządku dziennego nad nakazem uczciwości metod walki, rwąc wszystkie więzy moralne i etyczne, obowiązujące w życiu gromady ludzkiej, państwa i narodu.

Wystarczy zastąpić w tych uwagach słowa: „przewódców O. N. R.“ słowami „Gazeta Wieczorna“, a wszystko będzie w porządku.

P. s. Jeżeli „Gazeta Wieczorna“ twierdzi, że prowadzimy przeciw niej, czy przeciw p. Rzymowskiemu „oszczerczą kampanię“, to może przeciw nam kierować sprawę do sądu. Prosimy bardzo.

Niemcy uprowadzili dzieci Polaka

W ostatnim czasie opinia publiczna śledziła z niepokojem losy rodziny Kirysza, zamieszkałego na Śląsku Opolskim, który został skazany przez sądy niemieckie na 8 miesięcy więzienia za rzekomo antypaństwową działalność, a rodzina jego miała zostać przesiedlona w głąb Niemiec, do Kolonii.

W odpowiedzi na takie notatki informacyjne „Deutsche Nachrichten Buero“ wyjaśnia, że Kiryszowa z dziećmi miała być przesiedlona do Kolonii na skutek wyrażonej zgody, gdyż w Kolonii miał Kirysz uzyskać pracę po zwolnieniu z więzienia. Jednakże — mówi dalej D. N. B. — Kiryszowa cofnęła zgodę i zniknęła, pozostawiając dzieci bez opieki tak, że trzeba je było skierować do przytułku.

Stan faktyczny przedstawia się z gruntu inaczej, gdyż dzieci Kiryszowej, która zamieszkała u krewnych, chroniąc się przed przymusem przesiedlenia, uprowadzono nocą i miejsce ich pobytu jest nieznane.

Wyjazd żydów z Polski jest przesądzony

Nie pomogą ani żale, ani krzyki

Przekonanie o tym, że żydzi muszą pójść precz z Polski ogarnia coraz bardziej całe społeczeństwo polskie bez różnicy poglądów. Również coraz szersze koła społeczeństwa przekonują się, że ustrój gospodarczy zbudowany przez żydów, t. zn. kapitalizm musi być zastąpiony polskim narodowym ustrojem gospodarczym.

Trzeba zrewidować zasady

„Kurier Wileński“ słusznie pisze:

„Jeśli istotnie przemysł ma przestać służyć „baronom“, a zacząć służyć Polsce, muszą być zrewidowane dotychczasowe zasady gospodarowania w przemyśle; niewątpliwie naszymi bogactwami naturalnymi muszą przestać dowolnie dysponować ludzie typu Faltera“.

Nie wystarczy zmiana polegająca na tym, żeby Falter został komisarzem, zamiast dyrektorem.

Daremne stawianie się..

I dlatego daremne jest stawianie się żydów, czego przykładem może służyć cytowany ustęp z „Chwili“:

Tu już należy przejść do wątku na trzeźwo. Byt żydów w Polsce jest faktem tak samo historycznym jak historyczna ewolucja losu Rzeczypospolitej. W ewolucji tej jest i dorobek pracy żydowskiej i prawa, które kraj rosnąc sobie i wszystkim swym obywatelom nadawał. - Prawo zaś jest taką samą a może jeszcze istotniejszą własnością, niż wszelka inna własność. Podważanie praw, niwelowanie ich wobec kogokolwiek wstrząsa fundamentem publicznego, moralnego i politycznego życia. Retoryka nie podająca żadnego realnego programu, nie licząca się z warunkami życia, z tradycją, staje się akademią dla demagogii, która aż nadto bujnie w kraju się pleni. Zagadnienie żydowskie w Polsce nie jest zagadnieniem z dziedziny spraw zagranicznych. Jest zagadnieniem obywatela mającego prawa i obowiązki. Uleganie prądom, które z zupełną bezskrupulatnością załatwiają się z prawem, z etyką i kulturą, kruszy najistotniejsze więzi zbiorowego życia i łudzą się ci, którzy krótkowzrocznie i egoistycznie uważają, że służą czy to państwu czy nawet swoim interesom stosując wyjątkowe metody wobec jednych w ogólnych ramach t. zw. równouprawnienia. Zakładają tym miny pod system na którym opiera się nowoczesny porządek. Robią wyboje w gościńcu, po którym toczyć się ma rozwój państwa.

Wielkie mowy i tyrady nie pomogą. Sprawa wyjazdu żydów z Polski została już definitywnie przesądzona w sumieniu społeczeństwa polskiego. Od żydów zależy, by mogło się to odbyć w sposób możliwie dla żydów bezbolesny.

Śląsk pogrążony w żałobie

Zgon Ks. Bp. Bromboszcza

W dniu 12 bm. o godzinie 3 rano zmarł w Katowicach opatrzony św. Sakramentami Ks. Dr. Teofil Bromboszcz, Biskup Sufragan diecezji śląskiej. Śmierć zasłużonego dla Śląska i w sile wieku zgasłego Pasterza wywołała powszechny żal wśród wiernych.

Ś. p. Ks. Biskup Teofil Bromboszcz urodził się w Ligocie pod Katowicami 25 kwietnia 1886 r. Po odbyciu studiów gimnazjalnych i uniwersyteckich we Wrocławiu, które ukończył chlubnie ze stopniem doktora św. teologii, Ks. Bromboszcz w r. 1912 został wyświęcony na kapłana, zajmując następnie stanowiska wikariusza oraz kapelana wojskowego podczas wojny światowej. Po wojnie wrócił na Śląsk na stanowisko proboszcza w Ornontowicach, oddając duże usługi sprawie polskiej podczas plebiscytu na Śląsku. Po utworzeniu przez Stolicę Apostolską diecezji śląskiej, ks. Bromboszcz został powołany przez pierwszego jej Biskupa Augusta Hlonda na stanowisko wikariusza generalnego. W okresie rządów diecezją śp. ks. Biskupa Lisieckiego Ks. Bromboszcz zostaje proboszczem w Mysłowicach. W r. 1934 na przedstawienie JE. Ks. Biskupa Adamskiego Ojciec św. zamianował Ks. Teofila Bromboszcza biskupem sufraganem diecezji śląskiej. Mimo zaczątków ciężkiej choroby Ks. Biskup Bromboszcz z całym zapałem oddał się pracy pasterskiej, wizytując diecezję i spełniając urząd wikariusza generalnego.

Z.N.P. działa na Wołyniu

komunizując młodzież

Ostatni zjazd wychowanków Liceum Krzemienieckiego wykazał, że działające tam już od dłuższego czasu Z. N. P. zdołało mocno skomunizować młodzież. Organizatorami ostatniego zjazdu byli: pos. Hofman — wychrzta, b. prezes okręgu Zw. Nauczycielstwa Polskiego, prof. Gruszczyński „działacz społeczny“, a wreszcie kierownik uniwersytetu ludowego w Różewie Banach. Banach wygłosił na zjeździe referat, który był pochwałą programu bolszewickiego a zarazem przekreśleniem wszystkiego, co dla narodu polskiego ma jakąkolwiek wartość. Część młodzieży polskiej wyrażała głośno oburzenie z powodu bolszewizujących tendencji całego zjazdu. Poza częścią komunistyczną działacze Z. N. P. postarali się o punkt proukraiński, podkreślając odwieczną „ukraińskość ziem Wołynia“. Warto zaznaczyć, że w tym samym czasie, kiedy przedstawiciele Z. N. P. tak chwalili Ukraińców na zebraniu w Krzemieńcu padł od zdradzieckiej kuli 37-my polski policjant pełniący służbę bezpieczeństwa.

Japończycy walczą w Hiszpanii

Nie brak nikogo — prócz Hiszpanów

PARYŻ, 13. I. Havas donosi z Gibraltaru: według otrzymanych tu informacyj w Kadyksie i w Jerez oczekują 3.000 ochotników japońskich, którzy rzekomo mają tam wkrótce przybyć. Ochotnicy ci mają być rzekomo wysłani na front madrycki wraz z 10.000 ochotników włoskich, znajdujących się obecnie w Sevilli.

GIBRALTAR, 13. I. Potwierdza się wiadomość, że pewna liczba żołnierzy japońskich w uniformach khaki przybyła już do Sevilli. Dalsze kontygenty spodziewane są jakoby w najbliższej przyszłości.

Produkcję wełny z mleka

organizuje sen. Heiman-Jarecki

Pożądane wyjaśnienia

Prasa donosiła w swoim czasie obszernie o organizowaniu konsorciut dla produkcji sztucznej wełny z mleka t. zw. lanitalu. Jak się dowiadujemy, już wiosną bież. roku ukażą się na rynku pierwsze materiały z mleka.

Jednym z głównych akcjonariuszów tego konsorcjum jest senator Heiman - Jarecki, znany ze swego zatargu z wicepremierem Kwiatkowskim w czasie poprzedniej sesji sejmowej.

Prasa donosi również, że sfery rządowe wyraziły zgodę na „zastosowanie pewnych ułatwień dla produkcji i zbytu sztucznej wełny“

Byłoby rzeczą wysoce pożądaną, aby wyjaśniono bliżej co należy rozumieć pod określeniem „zastosowanie pewnych ułatwień“?

Zbereźnictwa...

Bijemy rekordy

Chodzę teraz dumny i szczęśliwy. Chciałbym każdemu spotkanemu obywatelowi (bez różnicy rasy i wyznania) rzucić się na szyję i ucałować z radości.

Dlaczego nie wywieszono flag, dlaczego orkiestry nie chodzą po ulicach i nie grają?

Nareszcie jesteśmy mocarstwem, nareszcie widzimy skutki radosnej twórczości, znakomite wyniki sanacji moralnej.

Co wobec nas znaczą inne państwa?

Nic... po prostu szczeniaki.

Taka Anglia, Francja to przy nas zero. Nawet Amerykę pobijemy niedługo na łeb, na szyję.

Byczo jest...

Tak, tak. Cieszmy się wszyscy, urządźmy wielki pochód, niech niosą transparenty, budują bramy triumfalne. Trzeba zrobić taką „spontanikę“, jakiej jeszcze nie było.

Bo oto okazało się, że mamy aż 60 tysięcy więźniów i liczba ich szybko wzrasta!

Brawo! Teraz tylko nic nie zmieniać! I dalej w tym samym duchu. Rezultaty nie każą na siebie czekać!

B. REZA

Kolce bez róż

DZIWOLĄGI

Co ostatnio wzmocniło pozycję rządu?

Że ks. Julianna jeździ na nartach w Krynicy.

*

Czyją mowę polityczną transmitowało ostatnio radio?

Kiepury z Brukseli.

*

Czyj artykuł polityczny narobił ostatnio najwięcej hałasu?

Jaracza. (k.).

WYWIADY

Panowie Koskowski i Niedziałkowski udzielili obszernych wywiadów na temat swych zapatrywań politycznych.

A więc publicyści, którzy od lat dzień w dzień wypowiadają się we wstępnych artykułach potrzebują aż wywiadu by wiedziano co myślą.

Powinni byli się obrazić i powiedzieć interwiewerom:

— panowie, przeczytajcie po prostu parę moich artykułów... (k.).

UŁATWIONA HISTORIA

Mądry, jak rebe, Hirszhorn z „Naszego Przeglądu“ lubi pofilozofować na tematy historyczne. Oto wiązanka ostatnich jego dociekań:

Polska straciła niepodległość bo za mało w niej było żydów!

Rosja przegrała wojnę z Japonią, bo szerzył się w niej antysemityzm!

Parlamentaryzm upadł w Polsce z powodu antysemityzmu!

Powodem ekonomicznego kryzysu w Polsce jest antysemityzm!

Tak, tak, Troja upadła bo nie było w niej żydów. (k.).

PLEBISCYT WILEŃSKI

Żydzi krzyczeli: — tylko nieliczna garstka studentów terrorystów nie chce siedzieć z żydami, 90 proc. młodzieży nie jest zgangrenowana i niczego tak nie pragnie jak towarzystwa żydów.

Teraz żydzi protestują co sił przeciw plebiscytowi. To niedopuszczalne. Za nic. Wykluczone.

Dlaczego? Skoro tak przytłaczająca większość jest im przyjazna to czemuż nie złapać dobrej okazji zademonstrowania tego przed krajem. (k.).

CZY NIE SPÓŹNIONE ZROZUMIENIE?

Wszystko co mówił poseł Miedziński o żydach było bardzo sensowne. Ale czemu nie mówił tego gdy był ministrem, gdy do słów mógł dorzucić i czyn?

Dopiero po 19-stu latach niepodległości Polski poseł Miedziński zorientował się, że jest w niej za dużo żydów.

Kiepski polityk, który wie co należy robić — dopiero, gdy nie może już nic zrobić. (k.).

Żyd wicesołtysem w Przytyku

W Przytyku odbyły się wybory na sołtysa i podsołtysa. Rada gromadzka składa się w Przytyku z 16-tu Polaków i 14-tu żydów, jednak trzech sanatorów przyłączyło się do mniejszości żydowskiej i w ten sposób kandydat żydów Pacanowski uzyskał większość i został wybrany na zastępcę sołtysa. Niektórzy radni gromadzcy wobec wielu nieformalności wnieśli sprzeciw do starostwa w Radomiu, domagający się unieważnienia wyborów i ponownego ich przeprowadzenia.

Niezwykłe ultimatum „folksfrontu“

W Białymstoku związki zawodowe pozostające pod wpływami komunistyczno - socjalistycznymi wystosowały do dyrekcji czterech najpoważniejszych firm pisma, w których żądają, aby kierownictwa powyższych fabryk oświadczyły, czy prawdą jest, że fabrykują mundury dla wojsk gen. Franco w Hiszpanii. W tym oryginalnym ultimatum związki zawodowe podają, że o ile nie dostaną wyjaśnień do dnia 13 b. m. do godziny 15-ej, to wyciągną z tego poważne konsekwencje.

Walczymy o pracę i chleb dla Polaków

Pełna tabela loterii

5-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł : 6254 92796 166366
5.000 zł.: 3102 52216 108767
2.000 zł.: 2867 7386 12225 24234 35546 42223 93612 93712 106210 106216 111742 141904 162619 163996 175555
1.000 zł.: 590 2867 2970 10827 19679 24830 29301 37367 38346 45471 45930 47837 53684 53911 55807 57386 64432 65843 66698 70609 78006 85361 85143 92425 96197 97756 103196 105802 107967 108283 113508 116097 119331 120893 123315 126985 26985 130270 130363 132876 143254 145254 146396 148289 148404 153471 161191 162199 163057 177372 178367 183812 192805

Wygrane po 200 zł.

51 206 29 303 401 15 31 86 606 56 726 925 1158 295 322 652 55 924 2712 807 25 998 3048 101 214 309 16 40 489 512 641 788 837 911 14 4101 210 415 536 995 5398 427 621 846

231 49 67 407 42 49 76 680 804 912 91 110196 234 471 925 111092 102 267 420 67 673 786 810 938 94 112019 58 130 37 607 87 831 912 113043 407 641 71 114104 06 200 15 311 49 93 444 99 893 927 40 115089 210 329 627 28 804 16 17 975 116016 40 93 270 582 698 654 709 81 956 117053 113 350 419 67 641 973 118182 289 352 604 82 712 46 833 44 994 119029 122 292 48 356 68 431 535 60 638 858

120221 72 419 513 87 744 121005 85 302 6 35 65 66 438 574 79 920 21 82 122640 743 894 123114 99 212 530 39 639 822 42 951 124222 29 382 497 571 767 903 25 125071 209 77 339 491 983 99 126011 369 405 590 921 81 127058 147 256 82 84 92 553 719 32 982 128127 234 82 399 440 538 50 941 129127 33 79 478 604 757 81 84 831 999 130021 130 77 285 464 625 67 705 83 85 894 131109 376 505 855 911 132068 190 92 232 333 442 688 729 863 904 28 133089 351 76 625 858 985 134011 104 36 304 407 30 32 67 503 643 57 742 81 828 36 995 135259 80 929 136040 48 172 277 329 563 617 77 883 137198 270 302 641 740 68 822 58 959 138047 177 205 53 319 438 543 916 82 139021 198 348 450 910 95 140266 346 739 59 925 141044

500 60 92034 111 257 488 761 93331 [illegible] 94303 537 890 947 95008 12 536 96436 661 97008 935 98027 100 318 424 90 540 99053 88 167 565 99

100486 90 613 83 769 896 101047 140 408 543 60 822 980 97 102214 308 92 826 103051 221 26 366 638 885 950 104147 332 51 714 23 37 977 105164 593 847 56 941 90 106064 460 763 107284 516 48 108161 355 569 109287 569 710 823 21 110195 98 376 98 578 788 835 979 89 111290 93 360 827 915 112583 569 764 824 923 113033 602 841 86 114165 353 501 32 857 93 115061 380 673 808 930 116148 273 463 531 715 117226 360 884 931 98 118047 567 980 119564 985 120079 80 172 348 640 937 59 89 121040 54 167 203 634 791 122001 245 74 895 123771 124075 78 187 889 125074 208 96 345 555 126167 325 509 722 999 127432 53 91 128061 120 206 28 412 52 787 129371 512 82 783 130273 318 460 624 42 911 131200 546 804 132580 698 890 969 133595 750 134105 10 617 706 856 928 135067 156 553 61 947 136208 356 460 812 21 137204 401 7 632 799 932 138174 573 905 14 139043 471 503 882 935.

140316 96 670 83 714 141207 462 81 666 898 142640 989 143003 306 765 144151 229 145192 216 961 146008 155 65 296 519 147144 352 63 451 578 149286 658 70 869 932 150017 403 69 77 722 151019 222 303 515 889 927 152133 335 909 47 153040 402 12 745 154037 63 83 150 703 854 66 991 155145 440 629 955 156383 157279 480 569 677 718 806 19 55 85 158237 495 516 631 51 883 159295 471 586 160208 617 783 867 161271 813 994 162012 17 145 370 673 704 99 962 163745 72 164198 435 609 841 165122 94 473 656 968 95 166258 440 89 748 94 844 167177 424 594 725 168037 48 335 643 563 897 904 10 169377 432 972 170277 337 835 171180 172258 475 571 645 752 815 173198 551 910 53 66 96 174239 647 811 44 175441 681 176361 600 904 177066 95 178071 145 270 716 803 179948 180314 44 542 941 181108 32 724 939 182040 731 183293 689 808 47 184178 205 83 388 538 42 681 750 839 89 185114 84 829 186564 693 968 187562 188146 248 515 97 637 49 822 74 189114 28 528 190520 702 21 191076 199 431 57 745 57 192679 742 193075 287 848 931 194048 151 302 58.

Wygrana zł 10.000 padła na Nr.: 1047 w kolekturze Dzierżanowskiego Nowy Świat 64, Gniezno, Chrobrego 2

955 6037 96 113 56 268 350 516 18 61 62 995 7062 90 265 364 423 523 654 826 66 8010 56 102 23 43 322 73 446 605 714 9000 97 114 38 280 399 476 51 690 732 821 20 44 91

10003 145 29 260 306 20 58 412 83 580 741 75 11116 27 391 427 85 562 601 26 55 753 12030 262 473 521 617 66 928 51 13099 286 346 485 522 45 [illegible]

206 29 99 369 587 737 920 142202 66 389 474 578 629 746 811 143325 31 517 18 61 87 91 603 28 144140 255 303 45 54 456 509 116 854 61 145001 41 101 57 23 574 624 793 837 988 146001 175 337 523 59 866 147023 105 49 67 74 215 484 513 799 808 35 900 148237 446 757 67 960 149313 403 595 693 814 150036 161 278 375 [illegible]

99 257 313 41 75 711 38 834 919 186049 475 752 913 57 187012 570 785 831 188054 299 370 400 549 612 747 805 939 46 189011 107 40 207 369 653 96 731 72 190029 75 302 63 64 410 53 66 541 94 693 708 96 899 191271 522 668 725 [illegible] 355 620 760 877 193152 64 250 378 87 426 88 558 614 38 946 92 [illegible] 300 78 421 60 62 518 74 626 727 34

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

408 730 839 55 1117 328 68 415 26 45 600 789 849 2190 370 424 978 3439 606 707 836 952 75 405 94 130 215 324 485 526 688 5161 456 616 34 93 6733 63 813 7000 40 162 363 775 9764 10100 341 562 11024 423 69 952 12174 371 411 824 43 13069 211 704 77 14006 369 562 15625 16602 845 17340 653 747 18345 506 787 842 997 19630 42 67 74 20437 512 57 85 658 21090 195 284 322 520 604 741 52 22489 615 20 [illegible]

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana padła na nr. 81570.

75000 padło na nr. 106953.

50.000 padło na nr. 183.438.

10.000 na nr.: 51047 101820.

5.000 zł. na nr.: 120937 173462.

2.000 zł. na nr.: 18302 24407 48883 64429 121859 124735 128975 155859 157818 161558 177631 185045.

1.000 zł. na nr.: 2067 26990 27680 29526 40295 42003 59677 71708 74108 77413 77998 85958 87235 98078 104941 106128 111396 112014 117393 122079 122872 126987 127279 133889 143650 151991 164727 167874 169701 180730.

Wygrane po 200 zł.

32 48 114 48 203 42 63 369 728 1130 61 350 628 83 668 2049 155 718 27 848 3019 163 219 353 774 903 4054 174 243 323 554 74 604 703 838 40 5026 232 325 45 506 6723 61 885 86 7399 460 611 8083 408 9647 781 862 10077 183 300 45 66 75 11036 148 476 551 666 788 899 12037 62 210 329 400 593 [illegible] 126 49 461 991 14230 335 15039 260 311 417 26 78 737 843 908 86 16401 562 687 17104 15 245 322 702 831 18223 813 14 19345 77 856 78 20536 828 39 967 21168 79 358 411 21 22105 395 454 76 829 23017 25 58 225 374 466 631 24236 561 25248 318 630 89 709 96 901 26000 70 131 260 421 696 27660 750 861 28020 57 616 768 913 29253 373 405 530 748 87 883 30017 74 255 853 31000 263 394 571 845 99 32091 [illegible]

Wieści z kraju

Czy zbierze się Rada m. Poznania

Według ostatnich wiadomości jeszcze przed 15 stycznia należy spodziewać się zwołania Rady Miejskiej. Klub „sanacyjny" zamierza zmienić swoje prezydium, w którym przewagę mają obecnie sympatycy „naprawy". Duże zainteresowanie budzi sprawa wyboru prezydenta.

Ukarana szajka oszustów „dolarowych"

Poznański Sąd Okręgowy skazał za oszukańcze wymiany złotych na dolary, niejakich Cieślika i Krakowieckiego, na 5 lat więzienia, Walentego Przeworskiego, Marię Eksnerową i Edwarda Przeworskiego na 2 lata więzienia, Władysławę Witkowską i Salomeę Iwańską na 6 miesięcy aresztu. (h. s.)

Wolał śmierć niż więzienie

W Przemyślu policjanci podczas patrolowania ul. 3-go Maja zauważyli dwu włamywaczy usiłujących dostać się do sklepu. Gdy posterunkowi wezwali złodziei do zatrzymania się, jeden z nich, Władysław Bortnik usiłował uciec, lecz rzucił się nań pies policyjny, który go powalił na ziemię. Wówczas włamywacz widząc, że nie ujdzie przed policją popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń.

Zamordował kobietę za napaść na matkę

Pod Lesznem w schronisku dla eksmitowanych doszło do scysji pomiędzy dwoma kobietami Glabską i Woźniakową o używalność wspólnej kuchni. Woźniakowa rzuciła się na Glabską z nożem. W obronie matki stanął 16 letni Józef G., który wyrwawszy nóż Woźniakowej uderzył ją silnie w szyję. Rana okazała się śmiertelna. Woźniakowa zmarła po paru godzinach.

Powiesił się 9-letni chłopiec

We wsi Wręczyca pod Częstochową — 99-letni Kazimierz Soluch zepsuł kawałek płotu w ogrodzeniu. W obawie przed gniewem i karą cielesną ojca powiesił się na lejcach w stodole.

Pędzący samochód wpadł do potoku

Na szosie Bytomskiej w Mikołowie wydarzyła się w sobotę po południu katastrofa samochodowa, która jedynie szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Szofer samochodu osobowego usiłował wyminąć nadjeżdżającego rowerzystę. Uczynił to jednak tak niezręcznie, iż stoczył się z samochodem do głębokiego rowu.

Katastrofa miała miejsce na mostku i wóz wpadł na poręcz mostową, zniszczył ją i stoczył się do potoku. Część samochodu uległa zniszczeniu, pasażerowie natomiast nie odnieśli żadnego szwanku.

Pożar fabryki cukierków

We Lwowie spłonęła znana tutejsza fabryka cukierków „Hazet". Pomimo energicznej akcji straży ogniowej, spłonął prawie cały budynek fabryczny. Fabryka była ubezpieczona. Straty wynoszą ponad 70.000 zł.

Oszukiwał bezrobotnych

Aresztowany został Jerzy Bernek kasjer gminy Rozdół - miasto i odstawiony do więzienia.— Ustalono, że Bernek w latach 1932 — 1936 pobierał nieprawnie opłaty w wysokości 2—20 zł. od robotników, którym wypłacał zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Elektryfikacja Podhala

Elektryfikacja wsi podhalańskich postępuje w szybkim tempie. Obok większych letnisk, jak Bukowina, szereg wsi próbuje oświetlać swoje osiedla, kościoły i ważniejsze objekty. Ostatnio światło elektryczne zaprowadziła gmina w Cichem. Prąd doprowadzono z tartaku z Ratułowa.

Odkrycie grobowca

Jak się okazuje, podziemia kaplicy św. Brunona w kościele poklasztornym OO. Kartuzów w Kartuzach (Kaszuby) kryją grobowiec rodziny szlachty kaszubskiej Szczepańskich, pochodzący z r. 1650. Spoczywają tam zwłoki szlachcica kaszubskiego, starosty mirachowskiego Zygmunta Szczepańskiego z r. 1659, jego żony Konstancji z Sobieskich oraz matki — Zuzanny z Gengrów, podkomorzyny pomorskiej.

Zabił brata z zasadzki

W osadzie Konstantynowo, na tle zatargów między dwoma braćmi Tarasiewiczami: Aleksandrem i Michałem doszło do bratobójstwa. Mianowicie Aleksander Tarasiewicz wystrzelił do brata swojego z fuzji, a następnie dobił słaniającego się ciosami siekiery. Sąd skazał Aleksandra Tarasiewicza na karę śmierci, zamieniając karę w drodze amnestii na dożywotnie więzienie.

Brudy w piekarniach żydowskich

W tych dniach na terenie Radomska komisja sanitarna przeprowadziła szczegółową lustrację wszystkich piekarń znajdujących się w Radomsku. W wyniku kontroli zamknięto 7 piekarń żydowskich za brudy.

Meteor nad Inowrocławiem

W nocy z soboty na niedzielę przeleciał nad Inowrocławiem bardzo jasny meteor, który blaskiem swoim oświetlił cały Inowrocław i okolice. Miejsca upadku meteoru nie zauważono, jednak jest on poszukiwany, ponieważ znawcy twierdzą, że był niezwykłej wielkości.

598 108011 589 109059 309 35 961 110039 95 725 93 111129 860 78 112213 323 42 87 827 938 113234 348 487 825 114212 632 721 28 78 963 74.

115024 64 227 116891 117025 74 241 341 56 525 28 763 83 920 25 118690 119085 390 974 120437 80 793 [illegible]

ABC sportowe

Co piszą Niemcy o meczu bokserskim z Polską?

Niemiecka prasa sportowa z okazji zwycięstwa polskiej reprezentacji bokserskiej nad Norwegią, wiele miejsca poświęca horoskopom meczu Polska—Niemcy, który odbyć się ma 14 lutego w Dortmundzie.

Niemieckie koła sportowe przepowiadają ciekawą i ostrą walkę w meczu reprezentacji polskiej i niemieckiej. Prasa niemiecka pisze o doskonałej formie polskich bokserów, mimo to jednak liczy się ona ze zwycięstwem własnej drużyny, która wystąpi w najsilniejszym składzie z szeregiem olimpijczyków. Niemcy, zdaniem prasy niemieckiej, wystawią na mecz z Polską najlepszą drużynę, jaką w tej chwili dysponują.

Przepowiadany zaś wynik meczu ma brzmieć 10:6 lub w najgorszym wypadku 9:7 dla Niemiec. Są i tacy, co przewidują jeszcze wyższe zwycięstwo i powtórzenie historycznego „Dortmundu". A no zobaczymy?

Kto otrzyma W. H. Nagrodę Sportową Wajsówna czy Jędrzejowska?

Komisja nadawcza Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej obradować będzie nad przyznaniem tej nagrody za rok 1936 w dn. 23 b. m.

Posiedzenie komisji odbędzie się w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W.

Jak już zaznaczyliśmy największe szanse na otrzymanie nagrody posiadają Wajsówna i Jędrzejowska, poza tym wymieniane są kandydatury Kurkowskiej-Spychajowej, Kiszkurny, Ekipy Jeździeckiej i t. d.

Reprezentacja Warszawy czy Nalewek?

W poniedziałek wieczorem zakończone zostały rozgrywki o indywidualne mistrzostwo okr. warszawskiego w tenisie stołowym.

Tytuł mistrzowski zdobył Małujno (PZL). Drugie miejsce — Finkelsztajn (Hasmonea), trzecie — Rojzen (Hasm.), czwarte — Jezierski (PZL). Wszyscy wymienieni czterej zawodnicy reprezentować będą stolicę na mistrzostwach Polski w Tarnowie w dn. 16, 17 b. m.

Oprócz wymienionych czterech zawodników, w wyniku dodatkowych eliminacyj zakwalifikowali się do wyjazdu: Weinstock i Rechtleben, obaj z Hasmonei.

Jak widzimy, reprezentacja ta raczej wygląda na reprez. Nalewek, niż stolicy. W każdym razie Małujnie i Jezierskiemu nie zazdrościmy towarzystwa.

Mistrzostwa Polski w siatkówce

W tegorocznych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej startować będzie 10 drużyn, podzielonych na 2 grupy, a mianowicie:

I grupa: AZS — Warszawa, WKS - Łódź, YMCA — Kraków, Jedność — z Ostrowia Wlkp., oraz mistrz Częstochowy, dotychczas jeszcze nie wyeliminowany.

II grupa: Polonia — Warszawa KPW — Katowice, Gryf — Toruń, Sokół II — Lwów, KPW — Ognisko — Wilno.

Tytułu mistrza Polski broni stołeczny AZS.

Rozgrywki o mistrzostwo odbędą się definitywnie w dniach 15—17 b. m. w Warszawie na sali YMCA. Program spotkań przedstawia się następująco: 15 b. m. godz. 14.30: Sokół II — Gryf, AZS — Częstochowa, KPW Katowice — Ognisko, Jedność — Częstochowa Polonia KPW — Katowice, YMCA — WKS.

W niedzielę odbędą się finały poczynając od godz. 10-ej.

Kronika sportowa

SZWEDZCY HOKEIŚCI WALCZĄ WE LWOWIE

13 bm. hokejowy wicemistrz Szwecji drużyna S. C. Soderiakje walczyć będzie we Lwowie z miejscową Lechią, a nazajutrz z drużyną Czarnych.

RAID DO MONTE CARLO

13 b. m. o godz. 11-ej z przed lokalu Automobilclubu Warszawskiego (Al. Szucha 10) wyruszy wóz, którym udadzą się na raid do Monte Carlo inż. J. Jakubowski i inż. T. Marek. Automobiliści polscy jadą na Fiacie 508.

Trasa wyjeżdżającego dziś wozu prowadzi przez Cieszyn, Wiedeń, Rzym, Neapol i Palermo.

MIĘDZYPAŃSTWOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI I SIATKÓWKI

Drużyny siatkówki i koszykówki estońskiego Ks. Kalew w Tallinie zamierzają zorganizować w sezonie bieżącym międzypaństwowy turniej koszykówki i siatkówki pomiędzy reprezentacjami Łotwy, Litwy, Polski, Austrii i Węgier.

STYCZEŃ	SŁOŃCE	
14	wschód	zachód
	7 40	15 - 50
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	8 10	18 2
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	8 — 10	0 — 26

Dziś św. Hilarego
Jutro św. Pawła I Pust.

TEATRY

TEATR WIELKI: O godz. 8-mej: „Aida".
TEATR NARODOWY: Dziś premiera „Księżyc w żółtej rzece".
TEATR POLSKI: Dziś „Klub Pickwicka".
TEATR LETNI: Dziś o 8-ej „Żołnierz królowej Madagaskaru" krotochwila muzyczna z Zimińską i Maszyńskim w rolach głównych.
TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".
TEATR NOWY: Dziś „Judyta" w reżyserii Leona Schillera z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.
TEATR KAMERALNY (Senatorska 29) O godz. 8.15 „Tajemnica lekarska" Fedora.
TEATR ATENEUM: „Woźny i minister"
TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz 8-ej „Zamieszaj".
OPERETKA (Karowa 18): O godz 8-ej „Zakochana królowa" z Wermińską i Fertnerem.
CYRULIK: Codziennie „Król z parasolem" z Junoszą Stępowskim i Żelichowską na czele. Początek o 7.15 i 9.45
TEATR MARIONETEK w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz 8.45 wiecz. „Keep smiling".
TEATR 8.15 (Śniadeckich 15) „Gaby"
TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz 7.15 i 9.45 wiecz satyra polityczna „Duby smalone".
TEATR - ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Farsa „Hurra! Jest chłopczyk" z Wład. Walterem.
CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości i grupa tygrysów bengalskich

RADIO

CZWARTEK, 14 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.25 „Parę informacji". 7.30 Zespół Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Krakowa) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół salonowy Pawła Rynasa (z Katowic). 12.50 Pogadanka rolnicza. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Arie i pieśni instrumentalne (płyty). 16.00 „Skrzynka ogólna" 16.15 „Życie kulturalne stolicy" 16.20 „Styczeń" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 Koncert reprezentacyjnej ork. wojskowej (pł.) 17.00 „O społecznym poradnictwie prawnym" — odczyt. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Ottawowa — fortepian — Lwów Cezary Kowalski — śpiew — Warszawa 17.50 „Książka i wiedza": Mickiewicz i Słowiańszczyzna w świetle najnowszych badań" — odczyt. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orbis mówi" 18.23 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska p. t. „Przedziwny rycerz Don Kiszot z Manczy" wg Miguela de Cervantes Saavedra. 19.40 Mała Ork. P. R Irena Carnero (śpiew) 20.30 „U wschodniej ściany Rzeczypospolitej" — felieton. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Słowo wstępne o Ludomirze Różyckim. 21.05 Sylwetki kompozytorów polskich — Ludomir Różycki XII audycja. Wykonawcy: Maurycy Janowski — śpiew. Ludomir Różycki — fort. Kwartet Warszawski. 22.10 Lekki koncert w wyk ork. wileńskiej (z Wilna). 23.03 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.

Piątek, 15 stycznia

6.30 Pieśn „Kiedy ranno wstają zorze", 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Kulig" — Benedykta Hertza, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R., 12.50 „Opał na wsi" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Polonezy i mazurki (płyty). 15.55 „Jak spędzić święto?" 16.00 „Film, plastyka, architektura". 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa (ze Lwowa). 16.30 Pieśni murzyńskie w wykonaniu Czesława Sager - Caji (śpiew), Alfreda Woycickiego (objaśnienia) i Ryszarda Franka (akompaniament). 17.00 „Bez paszportu, bez wiz i bez pieniędzy" — felieton. 17.15 Robert Schumann: Trio d-moll op. 63 (z Poznania). Wykonawcy: Zygmunt Lisicki — fortepian, Zdzisław Jahnke — skrzypce, Dezyderiusz Danczowski — wiolonczela. 17.50 „Encyklopedia mówiona". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Przegląd rolniczej prasy" (z Wilna). 19.00 „Turkus" — humoreska Stanisława Piołun - Noyszewskiego. 19.20 „Z pieśnią po kraju" 19.45 Przy dźwiękach harfy, (płyty), 20.00 „Fortepian" — V pogadanka z cyklu „Instrumenty orkiestry symfonicznej" (z Poznania). 20.15 Jules Massenet: „Manon" — opera w 5-ciu aktach. Transmisja z Teatru Wielkiego. 23.10 Muzyka taneczna (płyty).

Tajemniczy emigrant chorwacki rozwija działalność w Warszawie

Poselstwo Jugosłowiańskie w Warszawie zostało poruszone sensacyjną wiadomością pojawienia się na bruku warszawskim głośnego działacza irredentystycznego emigracji chorwackiej niejakiego Bacharycka, który ostatnio przyjechał do Warszawy. Działalność grupy politycznej, z którą związany jest Bacharycek — łączona jest z rozległą siecią organizacyj terorystycznych Anto Pavelicia, którego nazwisko stało się głośne w okresie zabójstwa króla Aleksandra I-go, Zjednoczyciela Jugosławii.

Bacharycek legitymował się kilkunastu osobom w Warszawie szeregiem różnych paszportów i woził ze sobą walizkę nowo drukowanych banknotów chorwackich, które mają być użyte w Chorwacji „na wypadek przewrotu politycznego".

Tajemniczy emigrant posiada stały kontakt z pewną urzędniczką firmy papierniczej w Warszawie, u której podczas pierwszego pobytu w stolicy, przy ul. Złotej, zamieszkiwał. Niezmiernie aktywna działalność Bacharycka w zakresie propagandy nawet „niezawisłości politycznej Chorwacji" pozostaje w łączności z działalnością grup irredentystycznych: słowackich, grupy chorwackich niepodległościowców z Ameryki Płn., oraz radykalnym skrzydłem stronnictwa separatystów p. Makka. W ten sposób wszystkie 3 grupy (podobno w porozumieniu także z radykalnymi kołami naszych mniejszości słowiańskich) pragną utworzyć w Europie powszechny front irredentystyczny.

Bacharycek przed dwoma dniami dopiero przyjechał z Paryża do Warszawy. Działalność tajemniczego emigranta zasługuje na uwagę naszych władz, które, w imię przyjacielskich stosunków z Jugosławią, powinny niepożądanego gościa z Polski wydalić i na przyszłość zwracać więcej uwagi na to, kto przyjedzie do nas z Francji obecnej.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Bacharycek zamieszkał u p. Pauliny Cieślewskiej przy ul. Lwowskiej 19.

Cieślewska jest żydówką, znaną z tego, że w czasie swoich studiów w Sorbonie nawiązywała kontakty z młodzieżą lewicową z Austro-Węgier.

Bacharycek otrzymał podobno 10 tys. dolarów na propagandę irredentystyczną. Posiada on 11 fałszywych paszportów francuskich i występuje obecnie jako obywatel francuski.

Żydo-folksfront „pracuje"
Napad bojówki żydowskiej na 2 studentów SGH

We wtorek w godzinach popołudniowych na ul. Mokotowskiej bojówka żydowsko - komunistyczna napadła na 2 studentów S. G. H. Andrzeja Manteuffla, współpracownika redakcji „ABC" i Tadeusza Karola Łyczkowskiego. Wywiązała się bójka, w czasie której żydzi wobec groźnej postawy publiczności zbiegli.

Paru żydów ukryło się w jednym z domów przy ul. Mokotowskiej. Policja, która zjawiła się na miejscu napadu przeprowadziła wraz z dwoma napadniętymi studentami rewizję w tym domu, jednak napastników żydowskich nie znaleziono. Prawdopodobnie żydzi zbiegli tylnym wyjściem przez drugą posesję.

Napad ten jest dalszym ciągiem znanej kampanii żydowsko-folksfrontowej, która w swoim czasie doprowadziła do podpalenia kantoru „ABC".

W piątek 15 b. m.
ogłoszony będzie wyrok w sprawie dr. Marczewskiego

We wtorek odbywał się dalszy ciąg procesu przeciwko Głównemu Inspektorowi Weterynarii w Min. Roln. dr. Marczewskiemu, z osk. dr. J. Krupińskiego. Rozprawę wczorajszą wypełniły przemówienia stron.

Po tych przemówieniach sąd wyznaczył ogłoszenie wyroku na piątek, 15. I., godz. 13.

Na „maszynkę do banknotów"
wyłudził sprytny oszust kilkaset zł.

Do Stanisława Poniewierskiego, (Warecka 12), właściciela zakładu stolarskiego w tymże domu, przyszedł klient, robiąc zamówienie na kilka pudełek do sekregatorów dla instytucji państwowych. Po kilku wizytach, klient przedstawił się jako Aleksander Herzog, (Terespolska 22). Narzekał on na trudności finansowe i niepowodzenia życiowe. Zwierzył się również Poniewierskiemu, iż jest studentem, przybyłym z Francji, oraz wynalazcą pewnej maszynki do sprawdzania fałszywych banknotów, lecz nie posiada gotówki, aby ją opatentować. Po dłuższych pertraktacjach, stolarz obejrzał maszynkę i wręczył Herzogowi, jako przyszły wspólnik, 450 zł. Na drugi dzień obaj wspólnicy wraz z maszynką udali się do Banku Polskiego, gdzie Herzog udał się rzekomo do kasy głównej, a stolarzowi polecił czekać w korytarzu. Po wyjściu z Banku, Herzog zażądał od stolarza 2000 zł. na patent, na co P. nie zgodził się. Wreszcie Poniewierski chciał zrzec się spółki z Herzogiem, upominając się o zwrot pieniędzy. Gdy nie otrzymał ich, zabrał maszynkę od Herzoga, do czasu otrzymania zadatku. Od tej pory klient nie zgłaszał się ani po zamówienia, ani też po odbiór swego „wynalazku". Stolarz jednak nie zaniechał szukać „wynalazcy", który zmieniał miejsca zamieszkiwania i ostatni adres jego jest Mińska 18a. Gdy wczoraj Poniewierski udał się do mieszkania Herzoga, ten wszczął alarm, oświadczając, iż P. przyszedł go pobić. Ponieważ Herzog unika Poniewierskiego i nie zwraca pieniędzy, poszkodowany złożył skargę do prokuratora, oskarżając „wynalazcę" o oszustwo.

Więcej taktu!
P. P. Opiekunowie młodzieży

W kinach warszawskich przeprowadzana jest kontrola, mająca na celu stwierdzenie, czy młodzież szkolna nie uczęszcza na filmy niedozwolone. Jak niektórzy „opiekunowie" młodzieży pojmują swoją rolę, świadczy o tym taki wypadek w kinie „Los":

Do kina tego przyszedł p. Jastrzębiec-Papiński, prezes komisji Rady na okręg starostwa śródmiejsko-warszawskiego. P. Papiński stwierdził obecność młodzieży poniżej l. 12, gdy tymczasem wyświetlany w kinie film polski „Dodek na froncie" dozwolony jest dla młodzieży od l. 12.

Pomijając już takt, że film ten może być oglądany nawet przez najmłodszych, a jego kwalifikacja dla młodzieży od lat 12" została wydana chyba przez nieporozumienie — stwierdzić tu należy, że „opiekun młodzieży" p. Jastrzębiec-Papiński w niewłaściwy sposób pojął swoje zadanie. Nie ograniczył się bowiem do protokólarnego stwierdzenia obecności młodzieży poniżej lat 12, ale osobiście tę młodzież usuwał z sali w sposób wysoce nietaktowny, wywołując tym zrozumiałe oburzenie osób starszych. Tego rodzaju „opiekowanie się" młodzieżą mija się stanowczo z celem i może wywierać wręcz odmienne skutki.

Zdradził go kradziony garnitur
Ukradł w Pruszkowie — złapany w Warszawie

Do mieszkania Józefa Pelczyńskiego, w Pruszkowie, przed tygodniem dostali się złodzieje. Splondrowali oni mieszkanie, zabierając: garderobę, bieliznę i biżuterię na ogólną sumę 1000 zł. Wczoraj siostra P., przechodząc ul. Chmielną, spostrzegła jakiegoś mężczyznę, w garniturze brata. Kobieta wszczęła alarm.

Na rogu ul. Chmielnej i Nowego Światu, policjant pochwycił zbiega. Przeprowadzony do kom's., podał się za Stanisława Jana Zielińskiego, (Pruszków, Robotnicza 1). Podczas rewizji, przy ujętym znaleziono bilety wizytowe, na których pod nazwiskiem widniał napis „dziennikarz", oraz legitymację Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich Nr. 236, na nazwisko Karola Bobaka, pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży.

Echa afery Neumanna

W treści notatek o aferze Neumanna znalazło się m. in. nazwisko jednego z kupców żydowskich Jakuba Warceldorfa, który jak się okazuje, w aferze nie brał udziału i aresztowany nie był.

Straszna bieda bezrobotnych górników
powodem ponurej zbrodni

Ponura sprawa zbrodni dokonanej na osobie 20-letniego Konrada Śmiłowskiego z Kostuchny ilustruje straszne warunki w jakich żyją na terenie Zagłębia bezrobotni górnicy. Ponieważ pokłady węgla między Piotrowicami a Kostuchną są na ogół bardzo niewielkie i leżą głęboko — bezrobotni górnicy musieli kopać swoje szyby na głębokość minimum 20—30 mtr. Nie wszyscy jednak mają tyle szczęścia by trafić na obfitsze pokłady, nieraz płytkie pokłady węgla wyczerpują się w krótkim czasie i cała uciążliwa, wyczerpująca praca idzie na marne. — To też znaleźli się tacy, którzy chcieli korzystać z cudzego szczęścia i w nocy dobierali się do cudzych szybików wybierając węgiel z odkrytego pokładu. Załoga niektórych „spółkowych" szybików pracując na dwie zmiany w dzień i w nocy umiała sobie poradzić z nocnymi rabusiami, ale w „rodzinnych" biedaszybach nie miał kto pracować w nocy wobec czego trzeba było wyznaczyć wartowników. Jednego z takich biedaszybów pilnował którejś nocy Konrad Śmiłowski. Nie wrócił jednak z „warty" do domu. Policja nie znalazła żadnego śladu zaginionego.

Dopiero po dwu latach dwaj bezrobotni rozpoczęli budowę szybiku obok opuszczonego i zasypanego już biedaszybu niejakiego Kreksa. Kiedy dokopali się do 23 mtr. odczuli tak silny odór rozkładającego się ciała, że postanowili zrobić ganek aby usunąć przyczynę zatrucia powietrza. Ganek jednak zawalił się. O odkryciu dowiedziała się policja, która zbierając szczegółowe dane dowiedziała się od niejakiego Nożywy, że właściciel zasypanego szybiku Kreks podejrzewał Śmiłowskiego o kradzież węgla z jego szybu — sprowokował bójkę z nim i w czasie szamotania się pchnął go do szybu, po czym zasypał szyb — jako już nieużyteczny.

Placówki w Wysokiem Mazowieckiem do objęcia

Związek Polski komunikuje nam, że w Wysokiem - Mazowieckiem umarł ostatni obrońca sądowy. Obecnie dojeżdża adwokat-żyd.

Brak sklepu z naczyniem kuchennym, szkłem i żelazem. Obecnie po zajściach antyżydowskich w Czyżewie, zabronione są w powiecie wysoko - mazowieckim jarmarki i targi. Kupcy chrześcijanie mają możność zorganizować skup bydła i drobiu.

Wiadomość w Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Wysokiem Mazowieckiem.

Prawo serii

Okazuje się, że los szczęścia często przylgnie do jakiegoś numeru. Jest to zjawisko trudne do wytłumaczenia nawet dla znawców teorij prawdopodobieństwa.

A jednak!

W kolekturze Dzierżanowskiego w stosunkowo krótkim czasie na Nr. 51047 padły wygrane 10.000, 100.000 i obecnie znów 10.000. Jeśli prawo serii istnieje możnaby oczekiwać następnej wygranej znów 100.000. Jak przeplatanka, to przeplatanka!

76 nowych placówek polskich
Działalność Zw. Polskiego w Płocku

W dniu 10 bm. odbyło się w Płocku zebranie miejscowego Koła Związku Polskiego.

Licznie zebrani w miejscowej „Sokolni" członkowie Związku wysłuchali z zaciekawieniem sprawozdania z działalności Koła za rok ubiegły, złożonego przez prezesa Gustawa Nowaka, po czym wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja, wykazująca duże zainteresowanie miejscowego społeczeństwa pracami tej tak bardzo pożytecznej dla polskiego życia gospodarczego organizacji.

Działalność płockiego Koła Związku Polskiego może być śmiało stawiana jako wzór do naśladowania jak należy pracować w kierunku spolszczenia handlu i rzemiosła w Polsce.

Dzięki spokojnej, lecz planowej akcji prowadzonej od roku 1935. W ciągu tych 2-ch lat powstało w Płocku 76 polskich przedsiębiorstw handlowych, rzemieślniczych i innych, dając utrzymanie około 460 ludziom.

Za pomocą artykułów w miejscowym „Głosie Mazowieckim", odezw, ulotek, broszur, pism, odczytów, upomnień listowych, osobistych interwencji i t. p. prowadzono usilną akcję propagandową wśród społeczeństwa.

Koło płockie współpracuje z wieloma organizacjami gospodarczymi i dzięki niestrudzonej energii prezesa Gustawa Nowaka oddziałuje na pobliskie miasta i miasteczka.

Na rok bieżący został wybrany zarząd w osobach: prezesa Gustawa Nowaka, adw. Leonarda Rudawskiego, red. M. Niemiry, pani Wołkogonienko, prof. Jasińskiego, panów Ulatowskiego i Staniszewskiego.

Zebraniu przewodniczył znany działacz katolicki adw. Stanisław Zgliszczyński.

Zakończenie głodówki w szpitalu łódzkim

ŁÓDŹ, 12.1. W związku z ostrym zatargiem w szpitalu im. Poznańskich w Łodzi, o czym już donosiliśmy, w Inspektoracie Pracy odbyła się obustronna konferencja, na której przedstawiciele pracowników wysunęli żądanie ustanowienia zasady 8-godzinnego dnia pracy, oraz zawarcia umowy zbiorowej.

W wyniku konferencji zarząd szpitala zgodził się na zawarcie umowy zbiorowej, ale po okresie próbnym. Pracownicy wyrazili swą zgodę i akcja strajkowa oraz głodówka zostały przerwane.

Tajemniczy zgon b. oficera

W dniu 31 grudnia r. ub. do ambulatorium pogotowia ratunkowego przy ul. Leszno nr. 58 został przywieziony taksówką przez trzech nieznanych osobników Włodzimierz Gliszczyński, b. rotmistrz II pułku ułanów (o czym donosiliśmy).

Osobnicy pozostawili poturbowanego na opiece lekarza, sami zaś odjechali. Lekarz stwierdził u Gliszczyńskiego złamanie podstawy czaszki i przewiózł go do szp. Dziec. Jezus, gdzie w dwie godziny później zmarł.

W toku dochodzenia ustalono, że Gliszczyński w towarzystwie kolegów, oficerów b. armii carskiej, spędzał wieczór sylwestrowy u Marii Rykow, żony admirała (Konwiktorska 5), gdzie został zaproszony. Późno w nocy, wracając do domu w stanie podchmielonym, Gliszczyński potknął się i spadł ze schodów. Koledzy przewieźli go do ambulatorium pogotowia, a obawiając się, że zostaną posądzeni o poturbowanie Gliszczyńskiego natychmiast odjechali.

Don Kichot z Manczy w Teatrze Wyobraźni

Opowieść o przedziwnym rycerzu z Manczy znana wszystkim z lat dziecinnych, kiedy to przeżywało się bohaterskie i romantyczne wyczyny Don Kichota z bijącym sercem, wzrusza zawsze jednakowo. Smutek i śmiech jednocześnie towarzyszą tej książce, tworząc z niej romantyczną syntezę poprzez stulecia „walki z wiatrakami". Nieśmiertelne to dzieło Cervantesa w pięknym przekładzie dr. Edwarda Boyé doczekało się obecnie opracowania radiowego. Radiosłuchacze w dniu 14. 1. o godz. 19.00 będą mogli raz jeszcze wziąć udział w przygodach Don Kichota. Znakomita obsada: Andryczówna, Węgrzyn, Zelwerowicz oraz specjalna ilustracja muzyczna Mariana Neuteicha dają gwarancję wielkiego powodzenia premiery radiowej.

Usunąć żydów z sądownictwa i adwokatury!

Prawo musi być polskie

Dyskusja nad budżetem min. sprawiedliwości

Podczas dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości pos. Szczepański wypowiedział się przeciw instytucji sądów przysięgłych, które uważa za przeżytek. Wyrosły one na tle walki społeczeństwa z władzą absolutną. Dziś nie mają tego uzasadnienia, jakie miały dawniej. Dziś sędzia jest wychowany w atmosferze demokratycznej i nie ma potrzeby tworzenia innej instytucji bardziej demokratycznej od sędziów państwowych.

O polską kulturę w adwokaturze

P. minister — mówi dalej pos. Szczepański — zauważył kryzys, jaki istnieje w adwokaturze i pewne jego ujemne objawy. Adwokatura polska, przy czym należy położyć nacisk na wyraz „polska" nie przyjmuje tych przykładów pod swoim adresem.

P. minister zainteresował się poziomem moralnym adwokatury. Do tego należy dodać także i jej skład narodowościowy, który w Polsce przedstawia wiele do życzenia. Nie jest to tylko kwestia zarobku i konkurencji zawodowej, ale tej roli kulturalnej, jaką adwokatura ma spełniać w państwie.

Popisy p. Mincberga

Żydowski poseł Mincberg dowodzi w sposób jak zawsze agresywny, że fakty lżenia narodu polskiego przez żydów podawane przez prasę, są oskarżeniami z góry uplanowanymi i organizowanymi przez wrogie żydom elementy. Utrzymuje, że o takie lżenie posądzono żyda niemowę.

Głos: Panie Mincberg, to kawał.

Mincberg: Twierdzono, że w czasie wojny polsko - bolszewickiej żydzi strzelali do Polaków.

Głos: tak było.

Mincberg utrzymuje, że w Łodzi sędzia śledczy oświadczył mu, że nie są dla niego ważne zeznania i dowody, ale rasa. Może podać p. ministrowi nazwisko.

Głos: to denuncjacja.

Spolszczyć prawo w Polsce

Dłuższe przemówienie wygłosił p. Bakon:

Prawo nie jest celem samo w sobie, lecz środkiem dla wzmocnienia bytu narodowego i porządku w Państwie. Żeby jednak ten cel osiągnęło, musi być ono polskie, oparte na czynnikach płynących z duszy polskiej a nie obcej. Tymczasem nasz kodeks karny oparty jest na szkole włoskiej, prawo handlowe na wzorach obcych, rzekomo w imię rozwoju handlu międzynarodowego, zaś prawo cywilne — na Kodeksie Napoleona. Stoimy zatym przed wielkim zagadnieniem spolszczenia prawa w Polsce. Nie jestem prawnikiem, nie mogę jednak pominąć kilku kwestyj, zdaniem moim, zasadniczych.

Odrębne prawa dla żydów

Ludzie nie mogą być równi wobec prawa. Ciąży tu na nas sugestia rewolucji francuskiej, która głosiła o równości ludzi. Temu jednak zaprzecza życie a poza tym jest to zaprzeczeniem idei sprawiedliwości. Ten stan rzeczy trzeba zmienić przez wprowadzenie w prawie nierówności człowieka wobec prawa: 1) z punktu widzenia społecznego, albowiem czym wyższe stanowisko społeczne człowiek zajmuje, tym większa winna nań spadać odpowiedzialność i kara, 2) z punktu widzenia pozycji majątkowej — jest to zresztą myśl nie nowa, ale to, co zrobiono dotychczas w tej dziedzinie — to za mało, 3) z punktu widzenia narodowego — naród tworzy prawa dla siebie; prawa, które dobre są dla jednego narodu, nie mogą spełnić swych zadań wobec innych narodów. Żyjemy tu fikcją, która wyrządza więcej szkody.

Żydzi powinni być wyodrębnieni. Ustawy dla nich powinny być ani lepsze, ni gorsze, ale inne, bo przystosowane do psychiki żydowskiej. Żyd bowiem zawsze potrafi obejść prawo powszechne i obowiązujące. Nie jest to wyrazem wrogości dla żydów ale normy wystarczające dla Polaków nie wystarczają dla żydów.

Zwolnić żydów z wojska

Wiem, że żyd jest złym żołnierzem, będę więc przy budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych żądał zwolnienia żydów od służby wojskowej. Wygląda to na przywilej dla żydów, ale będzie to miało na celu tylko dobro Polski.

O prawa dla Polaków

Wymiar sprawiedliwości jest sprawą zbyt ważną, aby mogła być oddana w obce ręce. A dziś mamy taką sytuację, że zarówno w sądownictwie, a szczególnie w adwokaturze Polaków jakby wcale nie było. Jeśli więc wolno pos. Celewiczowi upominać się o prawa Ukraińców w sądownictwie i adwokaturze, to proszę nie dziwić się, że wołam o to samo dla Polaków. Skłaniają mnie do tego dwa powody: troska o stan sądownictwa i adwokatury, który jest rozpaczliwy wskutek zażydzenia. Żydzi zaś są zawsze czynnikiem destrukcyjnym i tylko ten tego nie widzi, kto nie chce, albo jest „naleźniony od żydów — a takich mamy wielu w Polsce.

Więcej Polaków w sądownictwie

Panie Ministrze, nie pędniesie Pan stanu sądownictwa, jeśli nie wprowadzi tam Pan więcej Polaków, jeśli Pańscy podkomendni będą się składać w 75 proc. z żydów! Troska o młode pokolenie, które ma po nas otrzymać spuściznę. Niech pracuje polski aplikant, a żydowski niech emigruje. Pan Minister mówił o orzeczeniach urzędniczych. Chciałbym, żeby działalność Pana Ministra na odcinku była jak najbardziej owocna. Jeśli jednak Ministerstwo nie przyjdzie szybko z jakimś radykalnym środkiem, to ja zgłoszę poprawkę do Kodeksu Karnego, że jeśli ktoś roztrwoni grosza publicznego, powiedzmy, na 10.000 złotych, to niech zapłaci gardłem.

Rączka w rączkę z p. Mincbergiem

Po zakończeniu rozprawy zabrał jeszcze głos p. min. Grabowski.

Co do sądów przysięgłych, to nowela do kodeksu postępowania karnego przewiduje ich skasowanie na właściwych terenach.

Odpowiadając p. Mincbergowi, oświadcza p. minister: o tyle jestem gotów przyznać p. Mincbergowi rację, że spraw o znieważenie narodu polskiego w ostatnich czasach mnoży się ponad miarę i nie wiadomo, czy dlatego, że jest wiele takich stanów faktycznych na tle jakichś namiętności, czy też dlatego, że wchodzą w grę niesłuszne, a może fałszywe oskarżenia. Zalecę prokuraturom, aby roztoczyły baczną kontrolę i wnikały w każdy poszczególny stan faktyczny w sprawach wytoczonych na podstawie odnośnego artykułu.

Epizod z sędzią śledczym, o którym mówił p. Mincberg, jest mi znany i stał się przedmiotem dochodzenia. Postępowanie służbowe jest w toku. Ustala się stan faktyczny.

P. minister podał ciekawe dane statystyczne dotyczące bójek, zabójstw i t. d. Rocznie w Polsce z rąk zabójców ginie około 1800 ludzi, ciężkim uszkodzeniom ciała ulega 8.000 ludzi, z których znaczny procent umiera. Nożownicze bójki powodujące niebezpieczeństwo kalectwa dają 6.000 ofiar rocznie.

Pierwsze ofiary afery Parylewiczowej

Jeżeli idzie o to, jak sprawa Parylewiczowej wygląda w odniesieniu do sędziów, to p. minister stwierdza, że dyscyplinarnie został usunięty sędzia Teodor Michałowski z Rzeszowa, zawieszeni w trybie dyscyplinarnym i nieprawomocnie zwolnieni notariusz Orzechowski i notariusz Kuźniewski. To jest cały plon tej sprawy. Sama zaś sprawa jest własnością śledztwa, które skończy się niebawem, oświadcza p. minister.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości uchwalono bez zmian.

Poważny stan zdrowia Ojca Św.

Dostojny chory niespokojnie spędził noc

CITTA del VATICANO, 12. 1. Dwór papieski komunikuje oficjalnie, że Ojciec Święty spędził noc częściowo niespokojnie. Z innych źródeł donoszą, że Ojciec Święty cierpiał na silne bóle w lewej nodze oraz że żyły na tej nodze twardnieją, co zagraża ich pęknięciem. Dr. Milani oświadczył jednak po zwykłej rannej wizycie u Ojca Świętego o godz. 6.45 rano, że w stanie zdrowia papieża nie zaszło nic nadzwyczajnego i że stan pacjenta nie uległ na ogół zmianie.

Głód w Barcelonie

Morderstwa, gwałty, rabunki

Jak wyglądała Hiszpania przed powstaniem?

HENDAYE, 12.1. W Barcelonie utrzymuje się nadal atmosfera niezadowolenia i rozgoryczenia wśród ludności cywilnej z powodu braku chleba. Delegacja kobiet udała się do prezydenta Companysa, żądając zniesienia komitetów kontrolnych i skupienia władzy w rękach rządu, który powinien zorganizować racjonalny rozdział chleba.

W olbrzymich ogonkach, czekających nieraz naprózno przed piekarniami, wybuchają kłótnie i incydenty, kończące się w komisariatach. Dalsze trudności w nabywaniu chleba mogą doprowadzić do poważnych zaburzeń kontrrewolucyjnych.

LONDYN, 12.1. Prasa angielska zamieszcza szczegółowe relacje o terorze ugrupowań skrajnie lewicowych przed wybuchem powstania w Hiszpanii.

W okresie 4-miesięcznym poprzedzającym wybuch rewolucji zburzono 251 kościołów, zamordowano 269 przeciwników politycznych, zraniono 1287 osób i dokonano 284 napadów, w tym 146 bombowych. Od stycznia do lipca ub. roku obrabowano w całej Hiszpanii 3.000 kościołów. W styczniu i lutym 1936 spalono 160 kościołów. W pierwszym półroczu 1936 było w Hiszpanii 100 strajków generalnych oraz 200 strajków częściowych.

Decyzją Min. W. R. i O. P.

Uniwersytet Wileński zamknięty

Rektor Jakowicki podał się do dymisji

WILNO, 12. 1. Dziś w godzinach południowych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Po omówieniu wyników wczorajszych konferencji ze studentami rektor prof. Władysław Jakowicki oznajmił Senatowi, że wobec niemożności znalezienia wyjścia z wytworzonej sytuacji podaje się do dymisji. Dymisję zgłosił również prorektor prof. Józef Patkowski.

Natychmiast po posiedzeniu senatu rektor Jakowicki skomunikował się telefonicznie z ministrem W. R. i O. P., prof. Święsławskim, od którego otrzymał polecenie ogłoszenia, że Uniwersytet Stefana Batorego zostaje decyzją Ministra zamknięty w dniu dzisiejszym a studenci tracą wszystkie prawa. Jak wiadomo, Uniwersytet Stefana Batorego nie był dotychczas zamknięty, jedynie wykłady były zawieszone.

W związku z zamknięciem Uniwersytetu tracą prawa na cały rok słuchacze wszystkich wydziałów tego uniwersytetu.

2 wyroki śmierci w Poznaniu

Przywódcy groźnej szajki przed sądem

POZNAŃ, 12.1. W Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu zapadły dwa wyroki śmierci.

Przed trybunałem odpowiadali Klemens Kotłowski i Władysław Frankiewicz, przywódcy groźnej szajki bandytów, która przez dłuższy czas grasowała na terenie Pomorza i W. M. Gdańska, napadając na zagrody z bronią w ręku.

W listopadzie 1935 r. bandyci dokonali włamania do składu jubilerskiego Marza w Sopotach, gdzie skradli znaczną ilość biżuterii wartości ok. 5.000 guldenów. Wracając z łupem złoczyńcy natknęli się na granicy polsko-gdańskiej na strażnika, którego zasypali gradem kul. Strażnik cudem tylko uniknął śmierci. Bandyci udali się następnie do Bydgoszczy, gdzie ukryli się w pewnym mieszkaniu przy ul. Wierzbickiego. W kryjówce zaskoczyła ich w nocy policja.

Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał obu bandytów za liczne zbrodnie i rabunki na karę śmierci przez powieszenie. Obecnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

Podpalacze ukraińscy

na ławie oskarżonych

ROWNE, 12.1. W poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Równem rozpoczęła się rozprawa przeciwko Piotrowi Lewczukowi i dwunastu towarzyszom, oskarżonym o przynależność do organizacji ukraińskich nacjonalistów oraz działalność antypaństwową. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, iż utrzymywali oni ścisły kontakt z władzami krajowej egzekutywy O. U. N.

Lewczuk był komendantem organizacji w Kostopolu. Grupa jego podporządkowana była rejonowej komendzie O. U. N., która mieściła się we wsi Zwidz pow. kostopolskiego. Członkowie organizacji brali udział w zbiórkach, na program których składały się m. in. ćwiczenia wojskowe.

W związku z rozkazem, wydanym przez egzekutywę, rozpoczęcia akcji na terenie kostopolskim podpaleń sklepów i domów, należących do żydów oraz do osób, podejrzanych o stosunki z policją, Lewczuk ze swei strony polecił podwładnym dokonywanie podpaleń przy pomocy specjalnych przyrządów z materiałów łatwo palnych, których konstruowania uczono oskarżonych podczas wspomnianych zbiórek. Sam również sporządził on kilka takich przyrządów.

Podpalania sklepów i domów w Kostopolu dokonać miano w nocy z 24 na 25 lipca 1936 r., do pożaru jednak nie doszło z przyczyn od oskarżonych niezależnych.

W pierwszym dniu procesu, po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się przesłuchiwanie podsądnych, przy czym najobszerniej zeznawał Lewczuk. Przyznał się on do należenia do O. U. N., tłumacząc, że musiał wykonać rozkaz egzekutywy krajowej, i dlatego wydał polecenie przystąpienia do akcji podpaleń budynków, należących do żydów. Większość oskarżonych również przyznała się do winy.

Kidnapperzy nie próżnują

Straszne morderstwo w stanie Waszyngton

EVERT (St. Waszyngton), 12. 1. Władze policyjne z miejscowości Evert, donoszą o znalezieniu zwłok 10-letniego Charles Mattsona, który został porwany w dn. 27 grudnia. Policja rozpoczęła gorączkowe śledztwo celem wykrycia zbrodni, lecz dotychczas nie natrafiono na ślady zbrodniarza. Lekarz policyjny, który zbadał straszliwie zmasakrowane zwłoki młodego chłopca stwierdził strzaskanie czaszki.

Ciało Mattsona znalazł farmer, polujący w tych okolicach, i zawiadomił o tym władze policyjne. W krótkim czasie po odnalezieniu zwłok i zawiadomieniu policji, przybył ojciec zabitego dr. Mattson, który zemdlał na widok zmasakrowanych zwłok swego syna. Lekarz policyjny sądzi, że morderstwo popełnić musiał obłąkany.

Oględziny zwłok wykazały, że morderstwo dokonano w ubiegły piątek.

Ślady na śniegu wskazują, że trupa do miejsca, w którym został on znaleziony, przyniosła tylko jedna osoba. Śledztwo ustaliło, że ofiara przywieziona została samochodem, który zatrzymał się niedaleko od tego miejsca. Dotychczas policja na prośbę dr. Mattsona nie poszukiwała sprawcy porwania, obecnie jednak po znalezieniu trupa dziecka podjęto energiczne poszukiwania.

Komunistyczne oddziały szturmowe

na granicach Czechosłowacji

BERLIN, 12. 1. „Voelkischer Beobachter" informuje z powołaniem się na dzienniki czeskie o istnieniu na pograniczu Czechosłowacji t. zw. „komunistycznych oddziałów szturmowych". Oddziały te, twierdzi dziennik, umundurowane są i ćwiczone na sposób wojskowy. Doniesienie swe zaopatruje dziennik tytułem „Czechosłowacja tworzy armię komunistyczną".

Należy zaznaczyć, iż przed kilku dniami naczelny organ narodowo - socjalistyczny informował na podstawie źródeł zagranicznych o ścisłej współpracy między Moskwą a Pragą Czeską.

Niemiecki lotnik pod Wolsztynem

POZNAŃ, 12. 1. Dzisiaj o godz. 13.30 wylądował w Błotnicy w pow. wolsztyńskim, tuż koło stacji kolejowej, lotnik niemiecki 19 letni Wolfgang Wandzlowski z Wrocławia. Lotnik według swego oświadczenia zmuszony był lądować, gdyż zabłądził na skutek gęstej mgły. Odbył on lot z Frankfurtu n. Menem do Wrocławia.

Szwedzi mistrzami Krynicy

Nie sportowe wyczyny K. T. H.

We wtorek wieczorem zakończony został w Krynicy międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy.

W ostatnim meczu Soedertoelje pokonało KTH w stosunku 2:1.

W ostatnich minutach w czasie zamieszania pod bramką KTH jeden z graczy krynickich rzuca kamień pod krążek, aby uniemożliwić wejście do bramki. Sędzia usuwa wówczas jednego z graczy z boiska i dyktuje rzut karny. W odpowiedzi gracze KTH przerwarają bramkę.

Pierwsze miejsce na międzynarodowym turnieju hokejowym w Krynicy zdobyli ostatecznie Szwedzi. Kol jność turnieju w tabeli przedstawia się następująco: 1) Soedertoelje (Szwecja), 2) Czarni (Lwów), 3) W E. V. (Wiedeń) 4) KTH (Krynica), 5) Warszawianka, 6) Bragadiru.

Lawiny w Czarnohorze

STANISŁAWÓW, 12.1. W związku z dużymi opadami śnieżnymi w Czarnohorze referat turystyki urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie ostrzega narciarzy, udających się w Czarnohorę przed wchodzeniem do górnych kotłów górskich z powodu stale powtarzających się wypadków usuwania się lawin. Ostatnio bowiem znowu w kotle Gadżerza wydarzył się wypadek przysypania lawiną narciarza. Wypadek ten jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się tragicznie.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666 62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 309-33. Dział ogłoszeń Kantor (prenumerata) — Aleja Jerozolimska 3 a, I piętro, tel. 7-27-33. Dział ogłoszeń, ul. Zgoda 6, m. 20. Tel. 609-01. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. a. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.